

21 bm.
uroczysta akademія
wojewódzka w hali
sportowo-widowiskowej

21 bm., tj. we wtorek odbędzie się o godzinie 14.30 uroczyste posiedzenie Wojewódzkiego Miejskiego i Dzielnicowych Komitetów Frontu Jedności Narodu oraz Wojewódzkiej Rady Narodowej.

(Dalszy ciąg na str. 2.)



Dziś
w numerze

100
ROK
NOWEJ HUTY

Dziesięć latki
— str. 4.

Nasz nowy konkurs: „Znamy ją od dziesięciu lat” — str. 8.

Rok VIII Nr 29 (397) Kraków, 18. V.I. — 24. VII. 1964 r. Cena 50 gr.

W lipcowe święto

Od Lublina do Nowej Huty

„Polska Ludowa liczy już dwadzieścia lat”, „Dwadzieścia lat władzy ludowej”, „Pokolenie dwudziestolatków”... Od pewnego czasu żyjemy w aurze słów, może nie tyle słów co pojęć czy stwierdzeń, które — co tu dużo mówić: kierują naszą uwagę, jeżeli się zastanowimy, na fakt zdawałoby się oczywisty. Istniejemy jako Polska Ludowa dwa dziesięciolecia. A óż znaczą w tysiącletniej historii — nawet narodu — dwa dziesięciolecia? I w tym miejscu każdy, tak sądzę, zaprzeczy. Zaprzeczy mając na względzie nie to innego, lecz nasze codzienne, dwudziestoletnie doświadczenie. Takiego doświadczenia, bez żadnej blagi, nie miało ani jedno polskie pokolenie. Od czarnej nocy okupacji przeszliśmy w historycznym doświadczeniu, w sensie historycznym, do najcięższego, budownictwa w naszych dziejach. To nie był sen, to nie był film kreowany przez przyprawkowy rach historyi. To była z krwi i kości praca energetyczna, uzdolnionego narodu, który nie tydzień, a całe lata budował socjalizm.

zasad, którymi kieruje się PZPR po zwyciężeniu narwańskich związań z kulem jednolitej, jest przede wszystkim nieustanna kontrolacja, też z rzeczywistością, w której partia żyje i działa.

XXlecie Polski Ludowej łączy się w naszej hucie z X-leciem rozpoczęcia przez nią produkcji hutniczej, jak i — z wcześniejszą rocznicą — z XV-leciem budowy Nowej Huty. Jako przemysłowy kombinat staliśmy się europejskim gigantem w produkcji, który liczy się na wszystkich produkcyjnych placach świata. Pracujemy dobrze. W ponad stu procentach wykonujemy plan państwowy. Zobowiązania nowohuckich hutników są one w całym kraju, jesteśmy dumni nie tylko z tego, że dane nam jest pracować w zakładzie symbolizującym rozwój całego życia przemysłowej, socjalistycznej Polski. Jesteśmy dumni z wyników naszej pracy. Na hutniczym nowohuckim może polegać partia i rząd. Stąd też z okrzykiem czołem i radością obchodzimy nasze święto — Wielkich Pieców, Siłowni i Kokszerni — przypadające w tym roku X-lecie pracy tych zakładów.

Jesteśmy dumni z miasta, w którym żyjemy, a które zlicza się dziś do najnowocześniejszych i najbardziej rozwiniętych miast naszego państwa. Miasto nasze jest przykładem awansu społecznego i kultuwalnego życia. Mianem o największej ilości robotników i inżynierów, jak i, że dwadzieścia lat temu, przed naszymi oczyma, w cyfrach, w ilości zbudowanych i w sekół, przed nami, zoboków; w odwołaniu do socjalizmu i kulturalnym strak tysięcy i milionów obywateli ludowej ojczyzny.

Dziś, 18 lipca, Lipcowe Święto, Święto Odrodzenia i Jedności, własne święto budowniczych i hutników, twórców i pracowników wielkiego kombinatu metalurgicznego im. Lenina. Kiedy dziesięć lat temu rozpoczął dawać krajowi surowce — będziemy obchodzić jako gospodarze ojczyzny, jako odpowiedzialni twórcy jej dnia dzisiejszego i jeszcze piękniejszego, zamożniejszego w dobrodziejstwa socjalistycznego jutra.

Roman Wolski

Młodzież z wydziałów huty składa na ręce posła tow. Z. Jakusa mel-dunki o realizacji zobowiązań na XX-lecie PRL i Złot Młodzieży.

W czasie uroczystości wręczono kwiaty dwudziestolatkowi, znajdującym się na sali.
Fot.: St. Gawliński



DO ZAŁOGI HUTY IM. LENINA!

Z okazji Waszego jubileuszu — 10 rocznicy pracy produkcyjnej Huty, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła Wam gorące, proletariackie pozdrowienia.

Dziesięcioletni okres pomyślnego rozwoju i przebytej drogi — od rozruchu Siłowni i I Wielkiego Pieca, poprzez wydziały pomocnicze, zakłady produkcyjne i Stalownię do zespołu Walcówni — to przebogata droga rozwoju naszego hutnictwa na tle rozwoju gospodarczego XX-lecia Polski Ludowej.

W jubileuszowym okresie hutnicy Huty im. Lenina wyprodukowali 12,5 miliona ton surowki, 13,5 mln ton stali, 7,2 mln ton blach gorącowałowanych, przeszło 4,5 mld kWh energii elektrycznej, prawie 100 tys. kilometrów rur oraz wiele innych wyrobów tak niezbędnych

List Komitetu Wojewódzkiego PZPR

dla pomyślnego rozwoju naszej gospodarki narodowej. Niestrudzony wysiłek i ofiarność w realizacji wskazań i wytycznych Partii i Rządu całego kolektywu Huty im. Lenina, można zamknąć cyfrą 61 miliardów złotych, która określa wartość produkcji towarowej minionego okresu.

Szczególną aktywność przejawiała załoga Huty w dziesiątym roku swego istnienia, podjęła przebogate zobowiązania z okazji XX-lecia Polski Ludowej i IV Zjazdu Partii.

100 tysięcy ton dodatkowej stali i wiele tysięcy ton dodatkowej produkcji o wartości

ci 945 milionów złotych — to patriotyczny wkład hutników w przyspieszenie ekonomicznego rozwoju naszej Ojczyzny.

W dniu Waszego jubileuszu — przyjmijcie towarzysze hutnicy najserdeczniejsze podziękowania od Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej za Wasz wysiłek i ofiarny trud, za Waszą patriotyczną postawę godną czołowego oddziału ludzi pracy naszej Ojczyzny.

Przyjmijcie towarzysze hutnicy serdeczne życzenia dalszych sukcesów w realizacji uchwał IV Zjazdu Partii oraz w pracy zawodowej. Życzymy Wam szczęścia i powodzenia w Waszym życiu osobistym i w życiu Waszych rodzin.

ZA KOMITET WOJEWÓDZKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

I SEKRETARZ Lucjan Motyka

W XX-tą rocznicę Manifestu PKWN, w dziesiątym roku produkcji naszej huty, całej jej załodze i budowniczym podziękowanie za dotychczasowe osiągnięcia i gorące życzenia nowych sukcesów w pracy dla dobra Polski Ludowej oraz szczęścia osobistego
składa Kolektyw kierowniczy Huty im. Lenina

Polska ma dziesięć lat jest niepodobna do starszej, przedwojennej. Władza w niej zmieniła formę, wzrosła siła, społeczne, psychika milionów ludzi. Pokolenie dwudziestolatków, wrodzone w trudowej oświeceniu, jest najmłodszym pokoleniem. Pokolenie, które w chwili narodzenia liczyło ok. dziesięć lat, jest obecnie średnio 17-letnie, naszego narodu jest młoda. Młody i pracowity, dynamiczny jest nasz ustrój. Inne z każdym dniem stają się formy i zasady współżycia społecznego między ludźmi. Władza stała się władzą rządzącą w interesie robotników, ludzi pracy miast i wsi. Problem rewolucji socjalistycznej, którym nabrzmiewała nasza historia w okresie ostatniego półwiecza, a nawet i wcześniej, został raz na zawsze rozwiązany. Na straży przemian społecznych stoi obecnie potężny obóz socjalistyczny. Nie ma na świecie siły, która mogłaby zmienić bieg dziejów i pójść z marszu postępu społecznego, socjalizmu.

W tym nurcie dwudziestolecia mocnym akcentem zabrzmiały uchwały IV Zjazdu Partii. Perspektywa stworzona przez Zjazd na lata 1966—1970, jest perspektywą pięcioletnią „jakości i nowoczesności”, „przemysłu elektromaszynowego i chemicznego”, „postępu rolnictwa”, „ofensywy eksportowej”. Jesteśmy narodem dźwigającym się ku nowoczesności w cywilizacji i ku dalszej humanizacji życia w kulturze społecznej. Jesteśmy narodem w rozwoju, w dynamie przemian, narodem osiągniętym coraz to nowsze i wyższe cele. Podstawą twórczego rozwoju społeczeństwa staje się z każdym dniem w większej mierze działalność partii, partii liczącej ponad półtora miliona członków, partii potężnej i wpływowej, z każdym rokiem mocniej związanej z narodem. Podstawą twórczego rozwijania teoretycznych



Zakładanie chodnika przy głównym wejściu do Ogrodu Jordanowskiego w Krzesławicach wykonanego w czynie społecznym. Prace te wykonuje brygada z Wydziału W-97. Na dalszym planie — pracownicy Wydz. W-41.



A oto betonowanie schodów amfiteatru. O tempie tych robót świadczy jedna po drugiej zajeżdżająca wywrotka z betonem.

FOTO: J. BROZEK



Teren ogrodu zwiedza poseł Zbigniew Jakus. Jest tutaj częstym gościem, interesuje się budową, jak to się mówi, całym sercem. Tym razem lustracja wypadła pozytywnie. Informację o otwarciu ogródka zamieszczamy na str. 2.

Wkró'ce Ogród Jordanowski w Krzesławicach zaro'i się dziećmi

Z wielkim zainteresowaniem mieszkańcy Wzgórz Krzesławickich oczekują oficjalnego przekazania do użytku pięknego Ogródu Jordanowskiego — daru Huty im. Lenina, przy którym pracowały tysiące członków hutniczej załogi. Nie szczędzono czasu i sił, aby ten potrzebny i atrakcyjny obiekt przekazać dzieciom w terminie.

Już za kilka dni ścieżki ogrodu zapełnią się małymi mieszkańcami dzielnicy. Na pewno wielkim powodzeniem cieszyć się będą tak lubiane przez dzieci urządzenia do zabaw. Wierzymy, że mali obywatelki ocenią w ten sposób trud załogi hutnicy i będą szanować swój ogród. Również ich rodzice włożą z pewnością wiele pracy w to, aby ogród jordanowski utrzymać w należytym stanie, aby w dalszym ciągu pielęgnować go i upiększać.

OFICJALNE PRZEKAZANIE OGRODU NA WZGÓRZACH KRZESŁAWICKICH NASTĄPI WE WTOREK — 21 LIPCA — O GODZ. 12.30. SPOŁECZNY KOMITET BUDOWY PROSI MIESZKAŃCÓW DZIELNICY O LICZNY UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCI. Z PEWNOŚCIĄ NIE ZABRAKNIĘ TAKŻE PRACOWNIKÓW HIL, KTÓRZY W DECYDUJĄCYM SPO-SÓB PRZYCZYNIŁI SIĘ DO TERMINOWEGO ODDANIA DO UŻYTKU PIĘKNEGO OBIEKTU DLA DZIECI. (dr)

DZIELNICOWY KOMITET FRONTU JEDNOŚCI NARODU I KOMITET DZIELNICOWY PZPR W NOWEJ HUCIE PRZEKAZUJĄ WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM NASZEJ DZIELNICY Z OKAZJI XX-LECIA PRL GORĄCE I SERDECZNE POZDROWIENIA.

SZCZEGÓLNIIE GORĄCO POZDRAWIAMY ZAŁOGI WSZYSTKICH ZAKŁADÓW PRACY I INSTYTUCJI, KTÓRE SUMIENNĄ PRACĄ, WSPÓLNYM DZIAŁANIEM RĄK I UMYSŁÓW WZNIOSŁY WSPANIAŁĄ I NOWOCZESNĄ DZIELNICĘ STAREGO KRAKÓWA ORAZ NAJWIĘKSZY KOMBINAT METALURGICZNY, HUTĘ IM. LENINA, FOMNAŻAJĄC W XX-LECIU NASZ MAJĄTEK NARODOWY.

WYSIŁEK TEN STWORZYŁ MOCNE FUNDAMENTY POD BUDOWĘ SOCJALIZMU W ROZWOJU POLSKIEJ RZECZYSPOLITEJ LUDOWEJ.

Za Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie ANDRZEJ KASPRZYK

Z egzekutywy KF

Konfrontować własną pracę z zadaniami nakreślonymi przez IV Zjazd

15 bm. egzekutywa KF PZPR w HIL omawiała przebieg spotkań z uczestnikami IV Zjazdu Partii, które odbywały się ostatnio w wydziałowych organizacjach hut. Informację na temat form przenoszenia uchwał Zjazdu złożył na posiedzeniu st. instruktor KF Jan Wosik. W dyskusji, w której uczestniczyli również biorący udział w posiedzeniu delegaci na Zjazd, omówiono dalszą pracę, związaną z pogłębionym i gruntownym zapoznaniem członków partii i pracowników hut z problematyką i uchwałami zjazdowymi. Wzięli w niej udział towarzysze: Kuraś, Mularz,

Najduchowski, Wawrykiewicz i Komórka.

Warto przypomnieć, że w okresie od 24 czerwca do 9 lipca odbyły się w kombinacie 23 zebrania PCP i KZ, poświęcone tematyce i uchwałom Zjazdu, które objęły swym zasięgiem wszystkie zasadnicze ognia naszej hutniczej organizacji. Przyczyniły się one poprzez udział w nich delegatów na Zjazd Partii, referowanie jego problemów i odpowiadanie na zadawane pytania — do szerokiego naświetlenia problematyki zjazdowej.

Kierunki działalności partyjnej w najbliższej przyszłości nakreślił w podsumowaniu obrad egzekutywy I sekretarz KF PZPR Zbigniew Jakus. M. in. stwierdził on, że w wyniku spotkań z delegatami zadaniami postawionymi przez Zjazd Partii są nie tylko lepiej rozumiane, lecz także będą lepiej realizowane w praktyce. Wielką wagę należy przywiązać do konsekwentnego wprowadzania w życie wniosków zgłoszonych w dyskusji przedzjazdowej i związanej z tym informacji. W

Życie partii

Konfrontować własną pracę z zadaniami nakreślonymi przez IV Zjazd

przyszłości, w okresie powszechnych rozmów w organizacjach (rozmowy indywidualne z członkami partii odbędą się w miesiącu sierpniu) oraz w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej, należy ciągle konfrontować naszą sytuację w zakładzie z zadaniami, postawionymi przez IV Zjazd.

Uchwały Zjazdu powinny stać się treścią zebrań szkoleniowych w nowym roku szkolenia partyjnego. W II półroczu br. trzeba również nadal upowszechniać dorobek XX-lecia Polski Ludowej. Więcej uwagi należy poświęcać wydobywaniu treści o charakterze ideowo-wychowawczym. Powinno się także przeskoczyć aktyw — członków rad w hucie, członków komisji problemowych przy KF i komitetach zakładowych, aktyw NOT i techniczny oraz gospodarzy w zakresie tematyki zjazdowej i egzekwować twórcze jej wniesienie do naszego życia, do praktyki produkcyjnej. (w)

Nowe zasady premiowania

W ubiegły piątek, tj. 17 lipca br. odbyła się Konferencja Samorządu Robotniczego Huty im. Lenina, poświęcona omówieniu i zatwierdzeniu nowego regulaminu premiowania pracowników umysłowych. Jak już informowaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Głosu”, zmiany w systemie premiowania wprowadzone zostały na podstawie uchwały nr 130 Rady Ministrów.

Jak wynika z postanowień regulaminu, pracownicy umysłowi, począwszy od dnia 1 lipca br. otrzymywać będą premię

- za wykonanie i przekroczenie zadań, wynikających z planu techniczno-ekonomicznego oraz innych zadań dodatkowych, ustalonych zgodnie z potrzebami gospodarczymi Huty, zapewniających dalszą poprawę jej działalności — tak zwana premię zasadniczą „Z”,
- za przyrost produkcji — tzw. premię produkcyjną „P”.

Premia zasadnicza „Z” wypłacana będzie z funduszu premiowego, ustalonego w wysokości, określonej corocznie we wskaźnikach dyrektywnych planu przez Zjednoczenie Hutnicze Żelaza i Stali — w zależności od charakteru, rodzaju i ilości zadań, przypadających do wykonania w danym roku przez Hutę. Fundusz ten może być przez ZHIS zwiększany za realizację wyjątkowo trudnych zadań, zwłaszcza w przypadku zlecenia ich Hucie do wykonania, jako dodatkowych w ciągu roku. Premia produkcyjna „P” wypłacana będzie za przekroczenia ustalonych baz produkcji.

W odniesieniu do premii zasadniczej „Z” wprowadzone zostają postanowienia o wydzieleniu z funduszu Huty, funduszu premiowego dla pracowników finansowo-księgowych za sporządzanie w terminie bilansu rocznego. Pozostały fundusz premiowy „Z” dzieli się na trzy części, tj.:

- część I przeznaczoną na premię dla pracowników kierownictwa Huty,
 - część II przeznaczoną na premię dla pracowników zarządu Huty,
 - część III przeznaczoną na premie dla pracowników kierownictwa i zarządu zakładów oraz pracowników poszczególnych jednostek organizacyjnych ruchu kombinatu.
- Część II-ga funduszu premiowego dla pracowników zarządu Huty składa się obecnie z dwóch części, tj. z części A, przeznaczonej na premie dla pracowników in-

żynierjno-technicznych, przy czym 70 proc. wypłacane będzie w wysokości proporcjonalnej do wysokości premii, przyznawanej kierownictwu Huty, a 30 proc. za wykonanie własnych zadań, oraz z części B, przeznaczonej na premie dla pracowników administracyjnych. Analogicznie część III funduszu premiowego składa się z funduszu „KZ”, przeznaczonego na premie dla pracowników kierownictwa zakładów oraz z funduszy ZA i ZB, dzielonych podobnie jak w części drugiej.

Regulamin premiowania ustala zasady i podstawy premiowania kierownictwa Huty i zakładów, pracowników zarządu Huty i zarządu zakładów, pracowników ruchu Huty. Wraz z regulaminem zostały zatwierdzone: wykazy stanowisk, wchodzących w skład poszczególnych grup premiowych, podział jednostek organizacyjnych Huty w zależności od podstawy premiowania pracowników inżynierjno-technicznych, wykaz stanowisk uprawnionych do premii produkcyjnej „P”, podstawowe kryteria przyznawania premii za przyrost produkcji, oraz zadania i warunki stanowiące podstawę premiowania (premia zasadnicza „Z”) pracowników umysłowych, ustalone na okres bieżącego roku.

Każda jednostka produkcyjna kombinatu otrzymała zadania planowe, zadania ponadplanowe oraz dodatkowe, które stanowią podstawę premiowania. Każdemu z zadań odpowiada określona ilość punktów oraz kwota premii, przypadająca za ich wykonanie. Ustalone zostały także warunki, które w br. sprowadzają się do dotrzymania planowanych kosztów jednostkowych produkcji w zakresie kosztów zależnych od zakładu czy też wydziału oraz do wykonania kwartalnego planu postępu technicznego w ustalonym procencie.

W dyskusji nad nowym regulaminem premiowania pracowników umysłowych wzięło udział szereg członków Konferencji Samorządu Robotniczego — przedstawiciele poszczególnych zakładów, wydziałów i jednostek organizacyjnych. Konferencja podjęła uchwałę w sprawie nowego regulaminu premiowania. R. Z.

Młodzież ZMS-owska melduje o realizacji zobowiązań

15 bm. w sali teatralnej HIL odbyła się miła uroczystość: złożenie przez młodzież hutnych meldunków z realizacji podjętych zobowiązań, wita-jących XX-lecie PRL.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele kierownictwa polityczno-gospodarczego hut, m. in.: I sekretarz KF PZPR tow. Z. Jakus, przewodniczący Rady Zakładowej tow. J. Stefanik, przewodniczący Rady Robotniczej tow. A. Komórka, dyrektor ekonomiczny hut mgr inż. W. Künstler, dyrektor administracyjny tow. St. Świerczek, sekretarz KM ZMS inż. E. Robak, gospodarz spotkania — I sekretarz KF ZMS w HIL mgr inż. A. Peczko i oczywiście młodzieżowe delegacje z wydziałów i zakładów Huty im. Lenina. Na spotkanie to przyjechali również redaktorzy i artyści z Głównej Komendy Złotu Młodzieży.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było składanie meldunków przez odświętnie ubraną młodzież z wydziałów hut — posłowi Z. Jakusowi. Wreszcie zbiorowy meldunek z realizacji podjętego czynu na XX-lecie przez młodzież HIL — odeztał sekretarz KF ZMS tow. P. Świeczka.

W imieniu kolektywu hutnych za piękny meldunek serdecznie podziękował tow. Jakus, życząc młodzieży dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej. Na temat obozu złotowego mówił następnie tow. Peczko oraz tow. Robak. (Szczegółowo o czynie młodzieży z Huty im. Lenina piszemy w „Głosie Młodych” na str. 6). (dr)

Czytelnicy piszą

PROSIMY O ŁAWKI NA PRZYSTANKACH AUTOBUSOWYCH

Mieszkańcy Osiedla Górali w Nowej Hucie, zwracają się — za naszym pośrednictwem — z prośbą do DRN o postawienie ławek na przystankach autobusowych, zwłaszcza na przystanku autobusu nr 123 przy tym osiedlu. Zdarza się, że na przyjazd wozu trzeba czekać kilkanaście minut, często z bagażem lub małymi dziećmi na rękach.

100 tys. ton kęsisk ze Zgniatacza

Na kilka dni przed jubileuszowym świętem 22 Lipca załoga Walcowni Wstępnych zameldowała o podwyższeniu swego poprzedniego zobowiązania produkcyjnego. Oplewał ono na dodatkowe wyprodukowanie w tym roku 84 tys. ton kęsisk, obecnie

postanowiono podwyższyć dodatkową produkcję gotową do 100 tys. ton o wartości 310 mln zł.

Przeznaczono też 1000 godzin na czyny społeczne w dzielnicy, przy czym zrealizowano o 100 proc. więcej!

Jak wykonujemy PLAN

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 15 BM WL. 1/2 planu

Zakład Materiałów Ognio-iv.	wyroby szmatowe	101	Walcownia Gorąca Blach	prod. surowa	100
	wyroby zasadowe	98		prod. gotowa	102
	dołomit prażony	107	Walcownia Złmna Blach	blacha czarna sur.	104
	wapno palone	102		prod. gotowa	109
Zakład Koksowniczy				blacha ocynkowana	117
	koks ogółem	102		prod. gotowa	108
	koks wielkopłecowy	101		blacha ocynow. ogn.	105
	smoła	96		prod. gotowa	100
	Lenzol	90		blacha ocynow. elektr.	103
	siarczyn amonu	104		prod. gotowa	157
Aglomerownia				blacha transformator.	33
Wielkie Piece			Wydział Rur Zgrzewanych	rury prod. surowa	117
Wydział Przerobu Żużla	żużel granulowany	114		prod. gotowa	106
	żużel pumekosowy	133		profile gięte	92
Stalownia			Walcownia Drobnych Profil	profile prod. sur.	101
Wydz. Walcownie Wstępne	kęsiska prod. sur.	110		prod. gotowa	104
	prod. gotowa	113		drut prod. sur.	101
	kęsy prod. sur.	131		prod. gotowa	100
	prod. gotowa	127	Wydz. W-1 prod. og.		93/74
			Wydz. W-1 stal elektr. sur.		112
			Kuźnia wyroby kute		101
			Wydz. W-3 prod. og.		101
			WKS		103
			Stalownia		103
			Odlewnia Stalwa odlewy		72/99
			Kuźnia ośkuwki		100

21 bm. uroczysta akademія

(Dokończenie ze str. 1.) Rady Narodowej m. Krakowa i Dzielnicowych Rad Narodowych w hall sportowo-widowiskowej HIL. W czasie uroczystości tej wręczone zostaną wysokie odznaczenia państwowe. Odbędzie się również złożenie meldunków o realizacji zobowiązań, podjętych na czesie IV Zjazdu PZPR i XX-lecia PRL przez

delegacje hutników, górników z Jaworzna, chemików z Tarnowa i Oświęcimia oraz chłopów z powiatu Nowy Sącz.

W części artystycznej akademii wystąpi chór i orkiestra Filharmonii Krakowskiej oraz balet Miejskiego Teatru Muzycznego za spektaklem „Harnasi” Karola Szymanowskiego.



Wielki konkurs na pamiątki z Huty im. Lenina

Huta im. Lenina w ubiegłym roku odwiedziło 996 wycieczek, o łącznej ilości uczestników 38.850. Ponieważ wielu ze zwiedzających turystów wyrażało chęć nabycia pamiątek z pobytu w naszym kombinacie, postanowiliśmy wspólnie z Zakładowym Oddziałem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Hucie im. Lenina spełnić ich życzenia, organizując

WIELKI KONKURS NA PAMIĄTKI Z HIL

A oto warunki konkursu: udział w konkursie może wziąć każdy pracownik kombinatu oraz mieszkaniec Nowej Huty i Krakowa, który nadesłanie do końca br. projekt lub wzór pamiątki, łatwej do wykonania z odpadów powstających przy produkcji wyrobów hutniczych, m. in. kawałków blachy ocynkowanej, ocynowanej, blachy „czarnej”, rur, materiałów ogniotrwałych itp. Pamiątki mają być estetycznie wykonane i powinny uwzględniać charakterystyczne elementy środowiska hutniczego. Mogą to być np. popielniczki z napisem HIL, czy też z wizerunkiem hutnika lub elementem jakiegoś agregatu hutniczego, przyciski na biurko, noże do krajania papieru, pamiątkowe znaczki i plaskorzeźby.

CZEKAMY WIĘC NA PIERWSZE PROPOZYCJE OD NASZYCH CZYTELNIKÓW. DO UDZIAŁU W KONKURSIE ZAPRASZAMY TAKŻE NOWOHUCKICH PLASTYKÓW. BLIŻSZYCH INFORMACJI ZASIĘGNĄĆ MOŻNA U ORGANIZATORÓW KONKURSU M. IN. — WICEPREZESA ZAKŁADOWEGO ODDZIAŁU PTK ANTONIEGO DAŁKOWSKIEGO TEL. 41-70 I W REDAKCJI „GŁOSU NOWEJ HUTY” — TEL. 55-61. SZCZEGÓLNE WARUNKI KONKURSU OMÓWIMY W NAJBLIŻSZYCH NUMERACH „GŁOSU”.

Zwycięzców Konkursu na pamiątki z Huty im. Lenina czekają cenne nagrody m. in.:

WYCIECZKA ZAGRANICZNA, DWUOSOBOWY NAMIOT TURYSTYCZNY, SKIEROWANIE NA WCZAS DO JEDNEGO Z OŚRODKÓW WIPOCZYNKOWYCH HUTY, SPRZĘT TURYSTYCZNY ORAZ ILUSTROWANE WYDAWNICTWA O TEMATYCE KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNEJ.

Program imprez na XX-lecie PRL i X-lecie hutny

20 LIPCA, TJ. W PONIEDZIAŁEK

godz. 14.00: otwarcie wystawy postępu technicznego i wynalazczości w hallu budynku „S” centrum administracyjnego HIL.

godz. 14.30: uroczysta Konferencja Samorządu Robotniczego HIL, w czasie której nastąpi wręczenie odznaczeń państwowych i nagród przodującym pracownikom hutny.

21 LIPCA, TJ. WE WTOREK

godz. 11.00: złożenie wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza oraz na grebach żołnierzy radzieckich.

godz. 12: uroczyste otwarcie basenu kąpielowego, zbudowanego w czynie społecznym XX-lecia PRL oraz przez mieszkańców Nowej Huty.

godz. 12.30: uroczyste otwarcie Ogródu Jordanowskiego Na Wzgórzach Krzesławickich w Nowej Hucie, zbudowanego w czynie społecznym XX-lecia PRL przez załogę Huty im. Lenina.

godz. 13.00: uroczyste uruchomienie 4-go piętra przepychowego w Walcowni Gorącej Blach HIL.

godz. 14.30: uroczysta akademія wojewódzka w hall sportowo-widowiskowej HIL.

MANIFEST POLSKIEGO KOMITETU WYZWOLENIA NARODOWEGO



Ten dzień oznaczał narodziny huty

Polecam zadmuchać wielki piec nr 1!

Bylem przy narodzinach wielkiego pieca nr 1, a więc i przy powstaniu huty — już jako organizmu produkcyjnego. 21 lipca od wczesnych godzin rannych, toczył się zażarty bój o usunięcie ostatnich usterek, o dokończenie rozruchu nagrzewnic, maszynowni skipu, o przygotowanie wszystkiego do uruchomienia pieca. Nazajutrz — X-lecie powstania PRL — a więc dzień ten został wybrany do ogłoszenia oficjalnych narodzin Huty im. Lenina.

Pamiętam dobrze ten nastrój. Pamiętam gorączkowe krzątanie się ludzi, którzy w przeważającej ilości już „z niejednego pieca chleb jedli” — byli to bowiem doświadczeni hutnicy ze Śląska po dodatkowym przeszkoleniu w Hucie Bierut w Czechochowie. Kierownik Wydziału inż. Wacław Rudziński, kierownik zmiany inż. Leszek Król, mistrz Bronisław Szeremeta, wodziarz Wacław Huzuk, I garowy Józef Kuś, garowy Henryk Drużkowski, Stanisław Lis, Michał Repakowski — wszyscy byli niezwykle stremowani i podnieceni.

Ruszy, czy nie ruszy? Uda się wszystko bezbłędnie, czy też „wyskoczy” jakaś fatalna niespodzianka, która może pokrzyżować wszelkie przewidywania i zepsuć całą robotę? Jak było naprawdę, postaram się opowiedzieć — korzystając ze wspomnień własnych oraz grupy współpracowników.

21 lipca przed południem na Wielki Piec nr 1 HIL przybyły oficjalne osobistości, m. in. tow. Władysław Dworakowski, Piotr Jaroszewicz, Adam Wang, Kiejstut Żemajtis, Czesław Babiński, główny projektant Huty im. Lenina inż. Ch. D. Zybin. Gości powitał w hali lejnicy kierownik wydziału inż. W. Rudziński i następnie złożył wiceprezes-

wł Rady Ministrów tow. Piotrowi Jaroszewiczowi meldunek o gotowości pieca do rozpoczęcia produkcji.

— Polecam zadmuchać wielki piec nr 1 Huty im. Lenina — rzucił historyczny już dzisiaj rozkaz tow. Jaroszewicz.

I wtedy powietrze przeszły potężny szum. Rozgrzany dmuch dostał się do wnętrza pieca. Oklaski, wzruszenie na twarzach wszystkich zebranych, gratulacje dla wielkopiecowników i dla budowniczych. Tak odbyły się oficjalne narodziny w p. nr 1 i co za tym idzie — także narodziny Huty im. Lenina.

Należałoby teraz powitać, co o to da, gdyż nie obeszło się bez niespodzianki, o której można obecnie — po 10 latach — wspomnieć. Jeszcze nie rozeszli się wszyscy goście, a jednak trzeba było przerwać dopływ dmuchu do pieca. Pozostały jeszcze bowiem jakieś nieszczerzości w zestawie dyszowym, było coś do zrobienia w maszynowni, no i w Siłowni turbodmucha sprawiała też trochę kłopotu. Pracowano ze zdwojoną energią, aby usunąć te wszystkie niespodziewane przeszkody, aby jednak mimo wszystko 22 lipca popłynęła pierwsza surówka.

Dokładnie o godzinie 21.50 piec ruszył już na dobre. Tym razem wszystko grało na „102”, ludzie stanęli na swych posterunkach, na których wielu z nich trwa do dzisiaj.

Następnego dnia zupełnie gładko popłynęła pierwsza surówka obwieszając blaskiem i śniepami tryskających w powietrze iskier faktyczne narodziny huty. To był pamiętny dzień: 22 lipca 1954 roku, dzień, do którego powracamy teraz wszyscy wspomnieniami. JD

OD A DO Z ODZIESIĘCIOLECIU HIL

10 lat pracy i wysiłku, 10 lat doświadczeń i kształtowania prawdziwie wielkopiecownego oblicza kombinatu. Kawał czasu, a może i historii... Można o 10-leciu huty zapisać całe tomy starając się ukazać bogaty dorobek. My postaramy się tutaj krótko i zwięźle — posługując się po prostu alfabetem — przedstawić „przekrój” owych 10 lat.

AGLOMEROWNIA jest jednym z najważniejszych wydziałów pomocniczych, bez przesady można powiedzieć: ile i jaki mamy spiek — taka jest surówka. Dorobek 10 lat Aglomerowni, to przede wszystkim już prawie 23 mln ton spieku. Tyle doskonałego surowca poszło z taśm aglomerowniczych na żer wielkich pieców. Gdyby zgromadzić taką ilość surowca naraz dałoby się przysypać cały niemal teren kombinatu i to bynajmniej niechlą warstwą spieku. A załadowany na wagony — opasałby z powodzeniem kulę ziemską. Cóż jeszcze powiedzieć o Aglomerowni? Dobra, ofiarna, zgrana załoga. Dbająca o gospodarność i o wyniki ekonomiczne na codzień. Szczęściarce się najlepszym porządkiem (mimo niesłychanie trudnych warunków i dużego zapyłania).

BIPOSTAL, to ściśle — choć nie organicznie powiązany z hutą „kombinat” projektowy. Pracują tutaj setki świetnych fachowców przekuwając projekt wstępny wykonany przez moskiewski „Gipromez” w szczegółowe już plany i założenia techniczne. Tutaj tworzą teraz największy i przyszły kształt stalowego giganta, na każdym kroku służą hutnikom życzliwą pomocą. 10 lat Huty im. Lenina, to bezsprzecznie i jubileusz pracy ludzi zza desek kreślarskich, pozostających w cieniu samego kombinatu.

CZYNY SPOŁECZNE hutników są szeroko znane i cenione. Jeżeli chodzi o produkcję, zobowiązania obejmują dziesiątki tysięcy ton dodatkowych wyrobów o milionowej wartości. Goziny natomiast przeznaczone na czyny społeczne, na porządkowanie terenów wokół wydziałów, na budowę basenu

i na budowę ogródków jordanowskich — idą w tysiące. Podsumowujemy czyn 20-lecia PRL i X-lecia huty: przede wszystkim 100 tys. ton stali, dalej dziesiątki tysięcy ton koksu, aglomeratu, surówki, blachy itd. Ogólna wartość zobowiązań: 750 mln zł.

DEMAKOW M. P., to jak wiadomo radziecki doradca ministra budownictwa i wypróbowany przyjaciel kombinatu. W pierwszych latach budowy wniósł ogromny wkład pracy, służył nam swą wiedzą i swym bogatym doświadczeniem. Pomagał rozwiązywać najtrudniejsze problemy. Niestety, uległ w lutym 1953 roku w drodze w Warszawie do huty wypadkowi samochodowemu ponosząc śmierć. Jego przedwczesny zgon okrył Hutę im. Lenina żałobą. Na murze Odlewni Żeliwa położono pamiątkową tablicę ku czci naszego wypróbowanego radzieckiego przyjaciela. Warto też przypomnieć, że jedna z ulic Nowej Huty nazwana została imieniem Demakowa.

EKSPORT Huty im. Lenina jest bez najmniejszej przesady „fabryką” dewiz. Wartość naszych wyrobów wędrujących w świat ze znakiem fabrycznym HIL stale wzrasta, dla przykładu od 488,8 mln złotych w roku 1956 do 3.363.900 tys. zł w roku ubiegłym. W tym samym czasie procentowy udział eksportu w wartości produkcji towarowej wzrósł z 22,5 proc. do 30,9 proc. Aktualnie mamy odbiorców blachy, rur i profili drobnych w 35 krajach świata zarówno obozu socjalistycznego jak i kapitalistycznego.

FIZYCZNY trud hutnika, praca jego rąk jest bardzo ciężka i wyczerpująca. I dlatego, w trosce o lepszy wypoczynek załóg z wydziałów tzw. gorących, wprowadza się stopniowo w hutnictwie ruch 4-brygadowy. Pierwsi u nas z tego udogodnienia skorzystali stalownicy. Później ruch 4-brygadowy przechodził ogniomową próbę w Wydziale Wielkich Pieców. A następnie nowy system pracy wprowadzany będzie kolejno w Aglomerowni, w Walcowniach Wstępnych oraz w innych wydziałach gorących.

GAROWI, nagrzewnicowi, wodziarze, to specjaliści z Wielkich Pieców, od których pracy bardzo dużo zależy. 10 lat doświadczeń uczyniły z nich w wielu wypadkach prawdziwych mistrzów w swoim fachu. Wymienimy tylko kilku przodujących pracowników: Zygmunta Gębarę — I garowego, Franciszka Kumpickiego — I rozlewacza surówki, Tadeusza Chalaburdę — I ślusarza urządzeń zaspowych, Stanisława Witesa — I garowego, Czesława Bednarka — mistrza utrzymania ruchu, Romana Smalucha — maszynistę wagon-wagi.

HUTNICZA brać z otwartymi rękoma przyjęła do swych szeregów załogę naszego kombinatu. 10 lat temu przyjechało do nas ze

Śląska kilkudziesięciu doświadczonych hutników, aby pomagać przy rozruchu, a następnie we wstępnej eksploatacji I wielkiego pieca. Od razu zadziwiły się nie tylko obcopólni sympat. Nasi — chętnie korzystali z doświadczeń swych starszych kolegów, a oni — co tu mówić — dumni byli, że przyszło im pracować na najwęższych i najnowocześniejszych jednostkach produkcyjnych w Polsce. Wielu zresztą Ślązków pozostało w HIL na stałe.

INTERESUJĄCE pod każdym względem i godne uwagi są wyniki naszego racjonalizatorów. KTR zdobył już po raz drugi pierwsze miejsce w resorcie hutniczym. W całym kraju głośno jest o ambitnym postanowieniu nowatorów produkcji z kombinatu: przeszło pół milarda złotych oszczędności dzięki zastosowaniu ich pomysłów. Dwa razy już w tym roku odbyło się rozdanie świadectw patentowych i wzorów użytkowych naszym czołowym racjonalizatorom. W ogóle dorobek X-lecia HIL w tej dziedzinie jest imponujący. Zresztą przekonamy się o tym już wkrótce naocznie po otwarciu wielkiej wy-

stawy postępu technicznego i wynalazczości.

JUNACY ze „Służby Polsce” niemalże przyczynili się w pierwszych latach do budowy huty. Ich zapał i młodzieńcza energia uzieliły się całej załodze budowlanej. Hutce SP zapisały piękną kartę w kronikach HIL. A dziś — niejedyn ówczesny junak zdobył w hucie zawód, skończył szkoły, założył rodzinę i jest już hutnikiem z tradycją.

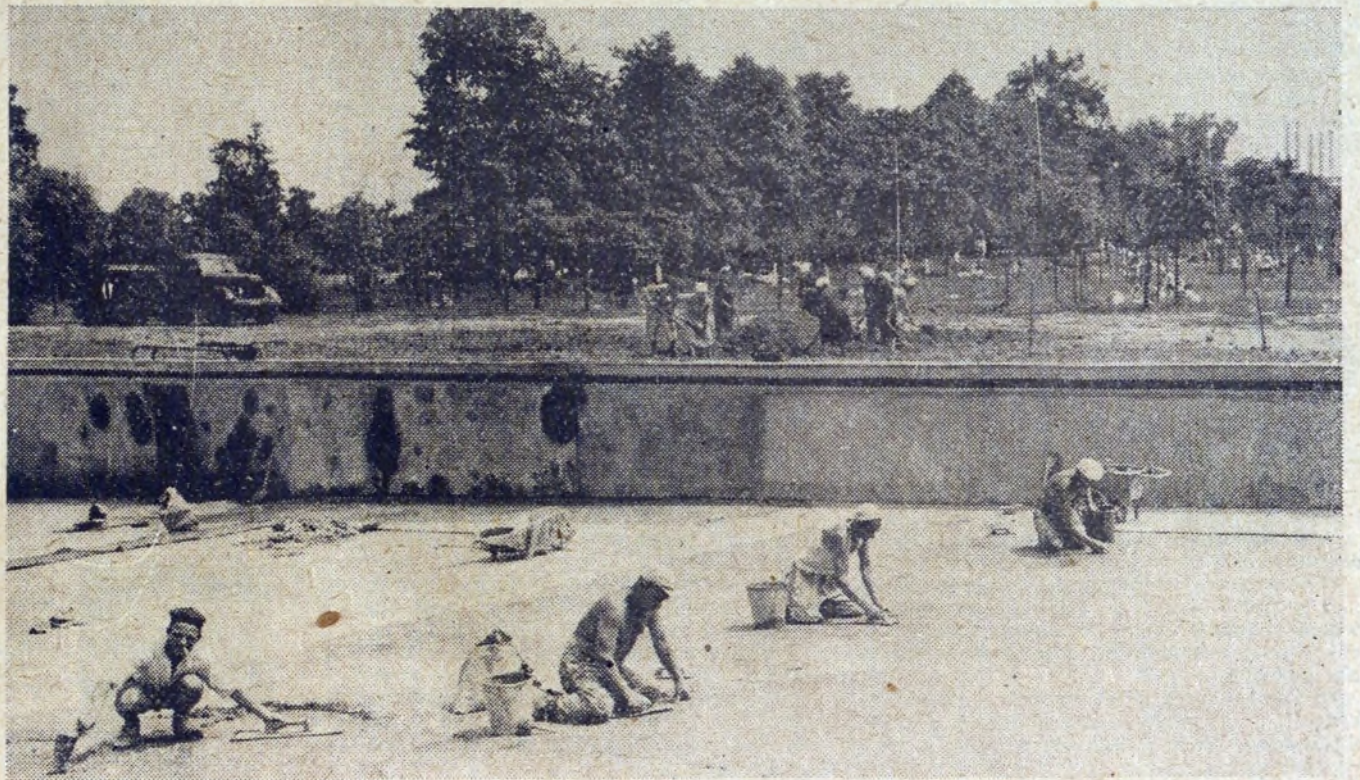
KOKSEM i aglomeratem karmią się wielkie piece. Dobry jakościowo koksz, to połowa sukcesu wielkopiecowników. Dorobek 10-lecia Zakładu Koksochemicznego można mierzyć ilością wykonanej produkcji. Samego koksu dostarczono prawie 10 mln ton. A węgiel pochodzący: smoła, naftalen, pak, benzol, benzen, siarczan amonu — znajdujące zawsze duży zbyt w kraju i zagranicą?

LOKOMOTYWY parowe ustępują coraz bardziej pola nowoczesnym maszynom spalinowym. Nie może zresztą być inaczej, gdyż za rozwojem całego kombinatu, za postępowaniem technicznym w technologii produkcji, musi postępować też transport. Nasi kolejarze — hutnicy dobrze wywiązują się z zadań.

Swój nowoczesny sprzęt opuszczali całkowicie, a teraz marzą im się dalsze „cuda” techniki — automatyczne sterowanie rozjazdami, radiotelefony, samoczynna blokada.

MARTENY były i są podstawowymi urządzeniami w Stalowni. Jak wiadomo mamy 10 pieców martenowskich, z tego kilka zostało już przebudowanych, zmodernizowanych, powiększonych. Ale oto do bram kombinatu puka już energicznie przyszłość. Wyrasta nowa Stalownia Konwertorowa Tienowa — pierwsza w Polsce i jeszcze ciągle jedna z nielicznych w świecie. W tej chwili odbywa się montaż samego konwertora, czas nagli, wkrótce rozruch, pierwsza stal. Martenom przybędą potężni konkurenci...

NOWE asortymenty produkcji szybko zdobywały u nas prawo obywatelstwa. Każdy chyba rok z minionego 10-lecia przynosił jakąś nową pozycję na liście wyrobów huty. Blachy gorące, blachy zimne „czarne”, blachy trafo, blachy ocynkowane, ocynowane, rury, profile gięte, profile drobne, drut, walcówka. A każdy nowy asortyment, to szczebel wyżej w dziedzinie jakości. (Dalszy ciąg na str. 8)



Sroda 15 lipca. Basen gotów. Trwają ostatnie prace porządkowe. Jutro generalne czyszczenie i mycie basenu. Budowa szatni przebiega zgodnie z harmonogramem. W dniu 21 lipca o godzinie 12.00 odbędzie się uroczyste przekazanie kąpieliska Krakowskiemu Komitetowi Kultury Fizycznej. Na zdjęciu powyżej: to już ostatni szlif. Podczas gdy dno basenu jest wykańczane „na czysto”, wokół basenu trwają roboty ziemne (zakładanie zieleni) i porządkowe. FOTO: J. BROZEK

DZIESIĘCIOLATNICA DZIAŁALNOŚCI

TAK SIĘ SKŁADA, ŻE OBOK WIELU TEGOROCZNYCH OBCHODÓW I ROCZNIC TAKŻE I HUTA IM. LENINA OBCHODZI SWOJE PIERWSZE DZIESIĘCIOLECIE. WŚRÓD JEJ OFIARNEJ I SCEMENTOWANEJ JUŻ ZAŁOGI MOŻNA SPOTKAĆ WIELU DZIESIĘCIOLETKÓW, CZYLI INACZEJ MÓWIĄC LUDZI, KTÓRZY OD DZIESIĘCIU LAT ZWIĄZALI Z NIĄ SWOJE LOSY, STANOWIĄC DZIŚ TRZON DWUDZIESTOTYSIĘCZNEJ ARMII W NASZYM KOMBINACIE. JEST ICH TAK DUŻO, ŻE TRUDNO BYŁO ZWRÓCIĆ SIĘ DO WSZYSTKICH Z PROŚBĄ O PRZEKAZANIE ZA NASZYM POŚREDNICTWEM WSPOMNIENIĘ Z POCZĄTKÓW ORAZ UWAG O OBECNEJ PRACY I ŻYCIU. WYBRALIŚMY WIĘC KILKU TOWARZYSZY Z WYDZIAŁÓW LICZĄCYCH NAJWIĘCEJ PRACOWNIKÓW NIEZMIENNIE OD DZIESIĘCIU LAT STAJĄCYCH NA SWOIM MIEJSCU PRACY W NASZEJ HUCIE. ICH MYŚLI, I UCZUCIA NA PEWNO PODZIELAJĄ WSZYSTKI NAJSTARSZY CZŁONKOWIE ZAŁOGI, A SŁOWA BRZMIĄŁYBY PODOBNI. NIECH WIĘC PRZEMÓWIĄ SAMI HUTNICY, KTÓRZY ZE WZRUSZENIEM MOGĄ SIĘ JUŻ DOLICZYĆ SWOICH NOWOCZESNYCH DZIESIĘCIU LAT WEDŁUG WIEKU URODZONYCH I WYCHOWANYCH W W. NOWEJ HUCIE. A CZĘSTO TEŻ WEDŁUG ILOŚCI SIWYCH WŁOSÓW POKAZUJĄCYCH SIĘ NA CIEMNYCH CZY JASNYCH PRZED DZIESIĘCIU LATY SKRONIACH.

Tadeusz Czerniak — Siłownia
Chciałem przyjść na największą budowę w kraju



— Pamiętam jak dziś, do huty przyszedłem 8 lipca 1954 r. Poprzednio pracowałem w elektrowni w Wałbrzychu. Ale jako członek partii gorąco zapragnąłem znaleźć się na największej wówczas budowie w kraju. Stosunki z nowymi kolegami w pracy zaczęły się układać od razu dobrze, a potem dostaliśmy mieszkanie i mogłem sprowadzić rodzinę. Dlaczego wracam myślą szczególnie do tych dwóch spraw? Cieszyło mnie to, że ludzie z różnych stron Polski, bo byli przecież przybyłe z Łodzi, Warszawy itd., potrafili się tak szybko żyć i harmonijnie wspólnie pracować, skoro połączyli ich wspólny cel, którym było wtedy uruchomienie Siłowni, a następnie współpraca z nowopowstającymi wydziałami hutniczymi.

Pracowałem jako monter kotłów wysokopiętnych, zakładaliśmy swój warsztat, ustawialiśmy stoły i szafy. Tak się zaczęło. Pierwszą robotą było usuwanie usterek, które zastaaliśmy w nowej Siłowni. Dobrze, że to już tylko wspomnienia.

A potem prócz obowiązków zawodowych przyszła praca społeczna. Już piąty rok pełnię funkcję przewodniczącego Rady Wydziałowej. Cieszy mnie to, gdy mogę komuś pomóc w jego trudnościach. A przede wszystkim toczymy walkę z hałasem, który jest wielką bolączką całej naszej załogi w Siłowni. Jest nadzieja na poprawę, bo tłumik stoi już wmontowany, ale niewykończony. Doprowadzamy się o to w imieniu załogi, zawalają jeszcze inwestycje. Spodziewamy się jednak dopięć celu. Wtedy będzie ludziom o wiele łatwiej, poprawi się stan zdrowia tych, którym hałas najbardziej szkodzi. Leży mi na sercu także wiele innych spraw, może drobniejszych, ale przecież ważnych, na codzień. Myślę tu o napojach — teraz już uzyskaliśmy dla wszystkich słodzoną kawę, wszyscy dostają mleko, dalej załatwiliśmy prawie w stu proc. zaopatrzenie w odzież ochronną. Dzięki uruchomieniu nowego warsztatu uzyskaliśmy jadalnnię. Trzeba też pomyśleć o wypoczynku dla ludzi, więc organizujemy wycieczki świąteczne i poobiednie tj. po pracy, popołudniami.

Trudno policzyć wszystkie sprawy, którymi człowiek żyje na codzień w ciągu tych dziesięciu lat, i może dlatego mięły tak szybko!

Adolf Rogóż — Siłownia
Z początku trzeba było myśleć za dziesięć lat



— Kiedy dziesięć lat temu zostałem przeniesiony służbowo z Huty Batory tutaj, trzeba było rozpocząć nową pracę w trudnych warunkach. Nie było dojazdu, musiałem przyzwyczaić się do nowych ludzi, a przede wszystkim często należało myśleć za dziesięć lat.

Miałem swoją zetempowską brygadę, osiągnąłem przodownictwo. Jako ślusarz pracowałem początkowo w kotłowni, potem w chemicznej oczyszczalni, a teraz w warsztacie głównym.

Pociągnęła mnie praca społeczna. Obowiązków mam sporo jako członek Rady, członek egzekutywy POP, II sekretarz OOP, grupowy partyjny, członek zarządu Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej, a w mieście jako ławnik Sądu Powiatowego w Nowej Hucie. Dużo pracuję w Komitecie Blokowym na swoim osiedlu Centrum A. Tak się już związałem z Nową Huta, choć gdyby mnie nie przeniesiono, to pewnie siedziałbym dwadzieścia lat w Batorym...

A ze spraw osobistych? Cóż, ożeniłem się

po półrocznym pobycie tutaj, założyłem własny dom. Wspominam tylko te czasy, gdy przyjechałem jako kawaler. To już dziesięć lat temu...

Piotr Buchacz — Siłownia
Moja córka także ma dziesięć lat



— Pierwsze wspomnienia: nowe twarze, nowe urządzenia, pierwsze awarie i zacięta walka z nimi. Dla mnie, jako dla kierownika zmianowego, najprzyjemniejszymi chwilami były zawsze te, w których praca toczyła się dobrze, gdy pokonałmy awarię, gdy współpracę z nowopowstającymi wydziałami huty układała się pomyślnie. Przynosi mi też zadowolenie fakt, że wywiązuję się na poziomie ze swoich funkcji społecznych w egzekutywie organizacji partyjnej i jako skarbnik w POP.

Wspominam nieraz, że przed przyjazdem do huty przed dziesięć laty musiałem pracować na dwóch etatach. Tutaj starczył jeden, bo wynagrodzenie równało się wówczas tamtym dwóm. To była poważna zmiana na lepsze. Ten rok jest dla mnie podwójnie jubileuszowy. Obchodzę dwudziestopięcioletnie pracy zawodowej i dziesięciolecie w hucie. Rzadko się tak składa, jest okazja do wspomnień. Na pamiątkę tej ostatniej rocznicy mam dziesięcioletnią córkę, która jest dla mnie żywym miernikiem lat spędzonych w Nowej Hucie. Rosną też inne dzieci, cała czwórka. Najstarsza także pracuje w tej chwili w kombinacie, ale chce jeszcze pójść na wyższe studia. O, i moje dziesięć lat...

Mieczysław Falencki — Siłownia
Pociągała mnie przestrzeń i nowoczesność



— Pierwsze wrażenia: po przyjeździe z Huty Batory tutaj pociągała mnie przede wszystkim przestrzeń miasta i kombinatu po klasycznym Śląsku i nowoczesność samej huty. Wiele zdarzało się z początku gorących chwil. Wszystko było jeszcze niedotarte, ludzie po większej części niezapoznani z nową robotą. Pracuję jako pierwszy nastawczy Siłowni. Zdaje sobie sprawę z tego, jak odpowiedzialna jest moja praca i że od niej także zależy utrzymanie ruchu urządzeń.

Bardzo ważni są dla mnie ludzie, stosunki międzyludzkie w pracy. Poświęcałem im uwagę kiedyś, jako przewodniczący Rady Wydziałowej, gdy jeszcze nie wszyscy byli członkami związku zawodowego i trzeba było ich dopiero zachęcić do udziału w pracy związkowej i teraz jako członek egzekutywy Komitetu Zakładowego Pionu Gł. Energetyka oraz I sekretarz OOP w W-85. Staram się być na wszystkich odcinkach pracy, pomagając w rozwiązywaniu problemów powstających także w stosunkach między ludźmi.

Był okres, gdy szczególnie dużo uwagi należało poświęcać szkoleniu nowych pracowników. W ciągu tych dziesięciu lat odpadli ci członkowie załogi, którzy nie potrafili się żyć z Siłownią i dobrze spełniać swoich obowiązków, lub szukający jeszcze czegoś innego. Na 500 pracowników pozostało nas 230 do dziś. Ale obecnie nasza załoga jest scementowana, żyta.

Z osobistego życia wspominał najchętniej przyjeżdżenie na świat córki i wydarzenia związane z moimi dziećmi, których wychowaniu staram się poświęcać jak najwięcej czasu po pracy zawodowej, gdyż żona jest chora. Przyjemnym wspomnieniem z moich dziesięciu lat w Nowej Hucie jest też udeblowanie mieszkania.

Henryk Drużkowski — Wielkie Piece
Byłem wtedy nagrzewnicowym



— 21 lipca 1954 roku zakończyliśmy wreszcie suszenie nagrzewnic. Piec był już załadowany — naboje w łufie jak napisał pewien dziennikarz w gazecie — teraz tylko uruchomić piec. Byliśmy wszyscy bardzo podnieceni i nerwy mieliśmy napięte do ostatnich granic. Taki wielki piec uruchamiało się przecież pierwszy raz w naszym kraju.

Byłem wtedy i nagrzewnicowym. Piec ruszył, a nas hutników przełiesionych na kombinat ze Śląska (ja przyszedłem z Huty Florian) czekała moc roboty. Trzeba było tworzyć zgrany kolektyw, szlifować nasze kwalifikacje, opanowywać pracę na nowej jednostce.

Od 1955 roku jestem mistrzem zmianowym, obecnie pracuję na IV piecu. Związałem się z hutą mocno, urządziłem się tutaj, mam dwoje dzieci. Jabłko nie pada daleko od jabłoni, dlatego zapewne synek też chce iść w ślady ojca, myśli o hutnictwie...

Franciszek Stuglik — I garowy
Chwałę fach wielkopieczowy



— Wracając do wspomnień: 20 lat temu 22 lipca 1944 roku byłem w Niemczech, gdzie w województwie wrocławskim pracowałem w przedsiębiorstwie wyrębu lasów. Nie przypuszczałem jeszcze wtedy, że wprost z przymusowych robót pojedą na Śląsk i zostaną wielkopieczownikami w Bobrku. Pracę zaczynałem jako robotnik na haldzie, następnie na gurdzieli pieca, a jeszcze później byłem kolejno III, II i pierwszym garowym. W 1954 roku wraz z grupą śląskich hutników przyjechałem na kombinat pomagać w uruchomieniu I wielkiego pieca.

Zostałem już tutaj na zawsze. Powodzi mi się dobrze, a najlepszy dowód tego to, że w uznaniu dobrej pracy przydzielono mi kiedyś „Ifę”. Mam ładne mieszkanie w Nowej Hucie, a wolny czas spędzam najczęściej na działce. Praca wielkopieczownika jest wprawdzie bardzo ciężka, ale ciekawa. Dlatego z pełnym przekonaniem chwałę fach wielkopieczowy...

Zygmunt Gębara — Wielkie Piece
Była beczka piwa



— Doskonałe pamiętam moment uruchomienia I wielkiego pieca w HIL. Był to uroczysty i bardzo wzruszający moment. Dyrektor Czechowicz — jak już było po wszystkim — postawił nam beczkę piwa. Całą beczkę... Ach nie, to nie było za pierwszy piec, przepraszam — była beczka piwa, ale 1 maja 1955 roku za wielki piec nr 2.

Po tym trochę humorystycznym wstępie wróćmy do wspomnień garowego. Po przeżyciach wojennych, a były one bardzo typowe dla wielu Polaków — wujna, roboty, a po wyzwoleniu, praca w przemyśle — zaangażował się do Huty Kościusko w Chorzowie. Stąd trafił na kombinat, akurat w przededniu narodzin huty.

Pracuję mu się bardzo dobrze, jest zadowolony ze swego fachu, a także z osiągnięć wydziału. Podkreśla, że zła passa została dawno przerwana, że Wielkie Piece bardzo ładnie teraz wykonują swoje plany i Święto Lipcowe wita całą załogą wartościowymi zobowiązaniami.

Józef Kuś — Wielkie Piece
Podarunek na XX-lecie



— Jadąc do Huty im. Lenina zastanawialiśmy się wszyscy jaki też jest ten kombinat, o którym tyle słyszeliśmy, ale którego — tak po prawdzie — nie bardzo mogliśmy sobie wyobrazić. W Hucie Pokój mieliśmy wielki piec o pojemności ok. 480 m. sześć. tutaj zaś czekała nas praca na kolosie liczącym 1.033 m. sześć. Wrażenie było ogromne, nigdy zapewne nie zapomnę emocji jaką dawało poznawanie wszystkich urządzeń tego pieca.

Do produkcji przygotowaliśmy się bardzo solidnie, a jednak nie udało się wyeliminować niespodzianek. To były naprawdę go-

rażące chwile. Pociłiśmy się przy pierwszym spuście. Opornie to wszystko szło, na każdym stanowisku było nas chyba dwa razy więcej niż dzisiaj.

Obecnie pracuję na IV wielkim piecu. Chciałbym podkreślić korzyści jakie odczuwamy wszyscy na Wielkich Piecach w związku z przejściem na ruch 4-brygadowy. Mamy teraz więcej czasu na wypoczynek i to właśnie należy uznać za piękny podarunek, który otrzymaliśmy na 20-lecie Polski Ludowej i na 10-lecie naszej huty.

Bolesław Orłowski — Wielkie Piece
Pierwszy był piec nr 6 w Hucie Kościusko



— Oczywiście w mojej karierze hutniczej, 20 lat temu kiedy w Lublinie powstawała nowa ludowa Polska, ja byłem jeszcze robotnikiem rolnym u wielkiego obszarnika w Meklemburgii. Od 1957 roku jestem hutnikiem. Zaczynałem pracę w Hucie Kościusko i zapewne pozostałbym tam do dzisiaj gdyby na kombinat nie było pilnie potrzebna fachowców.

Muszę powiedzieć, że pierwszy piec jaki załadowaliśmy, to był wielki piec B na Kościusko. Drugi raz wprowadzaliśmy wielki piec do ruchu w HIL w dniu 21 lipca 1954 roku. Byłem wówczas mistrzem zmianowym w zespole starszego szefa wydziału dr inż. Leszka Króla.

Od 1980 roku jestem kierownikiem zmiany. Tworzymy z załogą dobrą, rozumiejącą się zespół, a więc i na wyniki brygady pierwszej nie ma co narzekać. Właściwe stosunki międzyludzkie wywierają na pewno duży wpływ na pracę.

Jeżeli chodzi o mnie, urządziłem się w Nowej Hucie bardzo dobrze. Mieszkam w 3-pokojowym mieszkaniu, mam troje dzieci same córki, z których najstarsza chodzi już do Technikum Ekonomicznego. Po pracy najchętniej wypoczywam przy książce w rodzinnym gronie.

Inż. Władysław Piezonka — ZK
Duży rozwój zakładu i poprawa pracy ludzi



— Od 1950 roku w Hucie im. Lenina, od początku uruchomienia Zakładu Koksochemicznego — w tym wydziale. Pełnię odpowiedzialną funkcję szefa produkcji. Wiele zmian na lepsze dzieł nas od pracy sprzed lat dziesięć. Trudno nawet porównywać. Zrobiliśmy przez te lata ogromny skok naprzód, nie tylko w rozwoju zakładu, ale i w stylu pracy ludzi. Notujemy bez porównania większą wydajność, obserwujemy inne, bardziej socjalistyczne podejście do pracowników. Podnieśli się w znacznym stopniu kwalifikacje załogi.

Staram się łączyć solidarność w pracy z troską o moją trójkę dzieci. Kocham turystykę i uczę jej swoje pociechy. A najmilszy jest odpoczynek z wędką nad rzeką.

Jan Wiśniewski — ZK
Ze „Służby Polsce” do produkcji w ZK



Gdy w jednym wydziale pracuje się od 10 lat, wszystko jest proste, zwykłe, znajome. Dlatego też starszy sortowacz koksu z ZK — Jan Wiśniewski, pełniący tu jednocześnie funkcję I sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej — mówi o tym w prostych słowach. O, pracuje się możliwie jak najlepiej, aby nie było niepotrzebnych zahamowań i potknięć, aby zakład osiągał dobre wyniki. Hutę zna jak własną kieszeń. Jeszcze przed rozpoczęciem pracy w ZK, był przez 2 lata członkiem brygady „Służba Polsce”. Również żona tow. Wiśniewskiego jest pracownikiem HIL — zatrudniona w W-21.

Przed 20 laty jeszcze nie miał się z czego cieszyć towarzysz Jan. Mieszkał w Warszawie, gdzie przed zbliżającym się powstaniem atmosfera była bardzo napięta, denerwująca, niebezpieczna. Wolność przyszła znacznie później.

Dzisiaj tow. Wiśniewski cieszy się z pracy w hucie, z mieszkania w nowoczesnej dzielnicy i oczywiście z Grażynki i Danusi — uroczych córeczek.

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. R.

Ponad 70 mln zł wynosi wartość czynu złotowego młodzieży nowohuckiej

Już tylko kilka dni dzieli nas od Święta Polskiej Młodzieży. Wprawdzie Złot rozpoczął się 12 lipca, niemniej kulminacyjny punkt nastąpi dopiero w czasie spotkania z okazji XX-lecia Polski Ludowej na Stadionie X-lecia w Warszawie. Ostatnie miesiące, a zwłaszcza ostatnie tygodnie i dni wypełnione są w naszej organizacji twórczą pracą nad konsekwentnym realizowaniem podjętych zobowiązań i czynu złotowego.

W HUCIE IM. LENINA

Jak podajemy na str. 2 w ub. środę odbyła się w Sali Teatralnej niezwykła impreza, w czasie której Komitety Zakładowe ZMS składały meldunki o wykonaniu swoich złotych zobowiązań. Ogólna wartość czynu młodych hutników zamyka się kwotą 65.116.710 złotych.

Sklada się na to przede wszystkim poważne osiągnięcie brygad młodzieżowych i grup ZMS-owskich Stalowni. Dodatkowa produkcja stali przekroczyła 20 milionów ton. Zmniejszył się też wskaźnik wybraków z 3,8 proc. na 3,5 proc. Duży udział w czynie złotowym ma także młodzież Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego. Skrócenie remontu pieca i agregatów pozwoliło na dodatkową produkcję o wartości ponad 1 milion złotych. Młodzi robotnicy z Aglomeracji wpisali na swoje konto 5.600 ton aglomeratu, a młodzi koksochemicy 5.000 ton koksu.

Poza tym wyprodukowano w hucie (dodatkowo) 500 ton blachy formatowej, 161 ton blachy ocynkowanej, 9.484 ton żużla granulowanego; obniżono o 1 proc. wybraki odlewów żelaznych. W sumie wartość produkcji jednego czynu złotowego młodych hutników wynosi za pierwsze półrocze 64.700.193 złotych.

Ale na tym nie koniec. Dochodzi bowiem jeszcze wartość czynów społecznie użytecznych na rzecz dzielnicy i swojego zakładu. Nie sposób pisać o wszystkich pracach wykonanych w tym okresie, wystarczy tylko powiedzieć, że przeprowadzono 18 tysięcy roboczogodzin co dało w rezultacie 336 tysięcy złotych.

Były to głównie prace przy budowie ogródka jordanow-

skiego, przy budowie basenu i przy porządkowaniu zakładu pracy. Ogólna więc wartość wyniosła 65.116.710 złotych. Jeśli porówna się to z podjętym zobowiązaniem, przekraczającym 104 miliony złotych, to bez przesady można stwierdzić, że słowo młodzieży hutny dane na początku tego roku zostało — dotrzymane.

Mamy nadzieję, że i drugie półrocze zostanie w pełni zrealizowane, a nawet przekroczone. Do przewidywania takich perspektyw upoważnia nas entuzjazm, jaki ogarnął młodzież hutniczą. W dotychczasowych pracach udział wzięło około 2.500 młodzieży.

Koniecznym jest dodać jeszcze kilka słów o rozwoju współzawodnictwa w ostatnich paru miesiącach. Do czynu złotowego bowiem przystąpiły 24 Brygady Pracy Socjalistycznej, 86 brygad ubiegających się o tytuł, 2 zmiany i 3 oddziały walczące o to zaszczytne wyróżnienie. W wymienionych zespołach pracuje 2.156 osób. Tak więc czyn złotowy objął naprawę szerokie rzesze młodzieży hutniczej. Nasz meldunek byłby niepełny, gdyby się pominięto działalność kulturalno-oświatową prowadzoną w czynie przedzłotowym. Zorganizowano między innymi 6 spotkań z członkami Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, około 10-ciu prelekcji o tematyce XX-lecia, 20 wycieczek krajoznawczych i zakończono konkurs zgaduj-zgadulowy dotyczący również XX-lecia PRL. Jak widać z tego podsumowania Złota, a wcześniej jeszcze przygotowania do IV Zjazdu stały się prawdziwym wydarzeniem w życiu młodzieży. Jest to zupełnie zrozumiałe. XX-lecie bowiem o-

znacza przecież życie, pracę i naukę nie tylko 20-latków, ale całego młodego pokolenia.

W PPB HIL I GDZIE INDIKIE

Drugi, największy po hucie zakład na terenie Nowej Huty to Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina. Podobnie jak w Kombinacie i tu Złot odbił się szerokim echem wśród ZMS-owców. Przepracowali oni łącznie z brygadami młodzieżowymi i młodzieżą niezorganizowaną 17.000 roboczogodzin. W okresie kilku ostatnich miesięcy powstały 4 nowe brygady, a 3 zdobyły złote i srebrne odznaki. Złotą otrzymała brygada S. Pietruszki, a srebrne M. Wilka i J. Kupca. Na wyróżnienie zasługuje również Zasadnicza Szkoła Budowlana PPB HIL. Jej uczniowie pod kierunkiem ZMS dzielnie spisywali się przy budowie lenowni, obserwatorium astronomicznego UJ i basenu na Zalewie. Wartość wykonanych prac 120.000 złotych.

Skoro już mowa o innych organizacjach warto wspomnieć także o czynie Mostostaw, którego wartość przekroczyła 3 miliony złotych.

Jeśli idzie o młodzież szkolną, to poza uczniami Zasadniczej Szkoły Budowlanej PPB HIL, wyróżnili się również uczniowie Technikum Elektrycznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej KZB, którzy pracowali przy robotach porządkowych pod hasłem „Młodzież swojej dzielnicy”.

Łączna wartość zrealizowanych zobowiązań młodzieży z dzielnicy Nowa Huta (bez HIL) wynosi 5.685.382 złote. Śmiało można powiedzieć, że Złot Młodzieży w Warszawie wita Nowa Huta dużymi osiągnięciami — na miarę swojej dzielnicy.

19 NA STADIONIE „CRACOVII” WOJEWÓDZKI ZŁOT PRZODUJĄCEJ MŁODZIEŻY

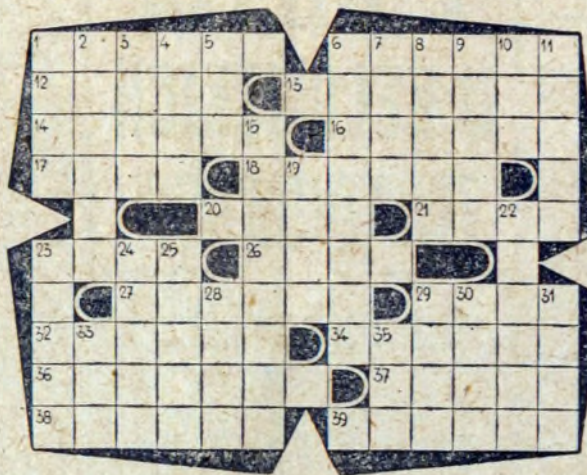
W najbliższą niedzielę na stadionie Cracovii odbędzie się uroczyste spotkanie młodzieży biorącej udział w czynie złotowym, na którym podsumowany zostanie dorobek wojewódzkiej organizacji w realizacji podjętych zobowiązań. Z Nowej Huty weźmie udział w tym krakowskim zlocie około 250 osób. Delegacje organizacji dzielnicowej i hutniczej złożą meldunki o wykonanych przez siebie zobowiązaniach.

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. polski taniec ludowy, 6. miasto w północnych Włoszech, 12. roślinna zwrotnikowa uprawiana w krajach gor-

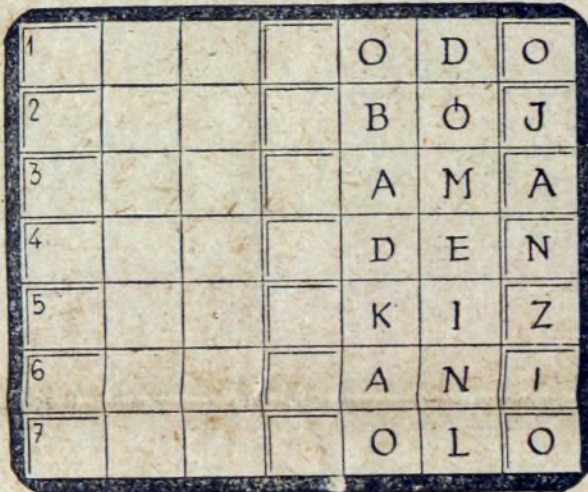
nych zamiast kartofli, 13. żołnierz wiozący, 14. ojciec Fryksosa i Helle, 16. długa, wąska grządka kwiatowa w ogrodzie, 17.



roślina aromatyczna o żółtych kwiatach, 18. węgłowodór nienasycony, występujący w gazie ziemnym, 20. rybi tłuszcz, 21. urządzenie zbędne w samie, 23. najładniejsze jezoro Afryki, 25. odcinek trasy wysięgowej, 27. zakładnik wzięty dla pewności dotrzymania umowy, 29. życzenie lub chęć, 32. długa, uroczyście przenośna, 34. muszkieter dumasowski, 36. główna rzeka w Birmie, 37. tytuł jednej z powieści J. I. Krzewskiego, 38. kraj pachnący kryz. ca, 39. wódz kozacki.

PIONOWO: 1. mgła nad mokradłami, 2. miasto portowe w Gruzji, 3. stałe miejsce pracy, 4. część motocykla, 5. litera grecka, 6. grzybki w occie, 7. pasmo górskie na granicy Azji i Europy, 8. pieniądz coraz skuteczniej rywalizujący z dolarem, 9. miasto w Turcji nad Morzem Śródziemnym, 10. dotknięcie siatki przez piłkę w tenisie, 11. kraina między masywem Babiej Góry a grzbietem Skalnejo Podhala, 15. pięć średniowiecznych trubadurów, 19. satelita mamy, 22. kotlina między górami, 23. nakrycie głowy noszone przez dawne kobiety, 24. duża drapieżna jaszczurka, 25. kontrakt, 28. miasto w zachodniej Rumunii, 29. Tierszokowa w młodości, 30. luzja, 31. zwrot staropolski, 33. epoka, 35. mistrz polski w rzucie młotem.

LOGOKOMBINATKA



Do figury wpisać dośrodkowo 26 wyrazów według poniższych określeń, a następnie w zaznaczonym kole odczytać w kierunku wskazówki zegara treść rozwiązania (początek w wyrazie pierwszym).

KOŁÓWKA



ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. alaz metalu, 2. stop miedzi z cyną, 3. produkt jednego z wydziałów Huty im. Lenina, 4. ładunek wielkiego pieca hutniczego, 5. składnik powietrza, 6. kwasna przyprawa kuchenna, 7. powstaje przy niedokładnym spalaniu węgla, 8. choroba lub otreby, 9. moc, energia, potęga, 10. wyspa na rzece porośnięta krzewami, 11. trwała budowla wojskowa, 12. nieporozumienie, sprzeczka, 13. okrucy węgla, 14. zmysł powonienia, 15. część mieszkania, 16. zwód bokserki, 17. podłużny przekop.

13. duża węgka zboża, 18. plac do gry w tenisa, 20. kupa kamieni, 21. piak nadmorski, 22. uszczerbek na honorze, 23. stapanie, 24. „pckarm” dla naszej huty, 25. główny produkt HIL-u, 26. stop z miedzią tworzy mosiądz.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 24. VII br., najlepiej na kartkach pocztowych. Wśród Czytelników, którzy nadesłał przynajmniej jedną prawidłową odpowiedź, redakcja rozlosuje nagrody w postaci BONÓW KSIĄŻKOWYCH.

12. nakaz, 16. grat, 18. etap, 21. stek, 22. trener, 23. cnota, 25. stora, 27. arara, 28. demon, 30. ibis, 31. L'ma, 33. sala, 34. kant, 36. Bug, 37. pat.

LOGOGRYF
1944 — 1964: 20-LECIE
POLSKI LUDOWEJ

WYRAZY POMOCNICZE: 1. zaleta, 2. cieśla, 3. p'ep'rz, 4. oliwka, 5. loskct, 6. iloraz, 7. brudas, 8. owacja, 9. siejba.

Ze sportu

W środę początek nowego sezonu piłkarskiego

Letnia przerwa w mistrzowskich rozgrywkach piłkarskich dobiega końca. Nie ma wprawdzie jeszcze terminarza spotkań na sezon 1964/65, ale prawdopodobnie pierwsze mecze odbędą się już w dniu 9 sierpnia.

Zespół Hutnika przygotowuje się starannie do nowego sezonu. W środę 22 lipca na stadionie Hutnika oglądać będziemy towarzyskie spotka-

spotkań treningowych, m. in. z młodzieżową reprezentacją Krakowa. Mecz z Górnikiem będzie sprawdzianem aktualnej formy zespołu. Początek o godzinie 17.30 na stadionie na Suchych Stawach.

nie, w którym gospodarze zmierzą się z Górnikiem Radlin. Będzie to pierwszy oficjalny mecz w nowym sezonie. Do tej pory drużyna Hutnika rozegrała kilka

WYSTĘPIA SPORTOWE W HALI JUBILEJSKA SPORTOWE

22 LIPCA — NA ZALEWIE

W dniu 22 lipca Ognisko TKKF organizuje na terenie Zalewu kilka interesujących imprez sportowych. O godzinie 10.30 rozpoczyna się finałowe zawody zakładowej ligi siatkówki. Dwa zespoły, które w rozgrywkach grupowych zdobyły wicemistrzostwo — a mianowicie drużyny Walcowni Drubnych Profili i Druu oraz Dyrekcji Inwestycji — grać będą o trzecie miejsce w końcowej tabeli ligi siatkówki. Z kolei mistrzowie grup — drużyny Zakładu Koksochemicznego i Odlewni spotkają się w meczu o najwyższe trofeum w konkurencji siatkówki. Oba te spotkania, sądząc po formie jaką demonstrowały poszczególne zespoły w rozgrywkach grupowych zapowiadają się bardzo ciekawie.

O godzinie 13.00 na wodach Zalewu odbędzie się regaty kajakowe w konkurencji jedynek. O godzinie 14.00 oglądać będziemy bieg na bieżni okalającej Zalew a następnie pokazy kulturalystyczne w atrakcyjnym układzie.

ZK ZWYCIĘZCA W LEKKIEJ ATLETYCE

Ciekawy przebieg miała konkurencja lekkoatletyczna Spartakiady. Jak wiadomo, odbyły się cztery „srody lekkoatletyczne”, w których startowały reprezentacje wszystkich wydziałów. Po pierwszej imprezie prowadzenie objęła drużyna Walcowni Zimnej Blach i prowadziła jeszcze po trzeciej „srodzie”. Gdy zwycięstwo wal-cowników wydawało się już przesądzone, na ostatnie zawody Zakład Koksochemiczny zmobilizował bardzo liczną ekipę i w e-

fekcie przechylł szalę zwycięstwa na swoją stronę.

W ostatecznej punktacji ekipa Zakładu Koksochemicznego zajęła pierwsze miejsce mając na swym koncie 7.932 punkty. Drużyna Walcowni Zimnej Blach zajęła drugie miejsce — 7.350 punktów Trzecia w tabeli drużyna Odlewni zebrała zaledwie 1.866 punktów.

W poszczególnych konkurencjach zawodów lekkoatletycznych zwyciężyli:

KOBIECY:
100 metrów Teresa Kańska (Odlewnie) 14,5, 200 metrów Mirosława Styczeń (Walcownia Zimna Blach) 34,0, skok w dal Teresa Kańska (Odlewnie) 4,50, skok wzwyż Zofia Włoczorek (Walcownia Zimna Blach) 1,29, pchnięcie kulą Zofia Wójcik (DKT) 7,43.

MĘZCZYŹNI:
100 metrów Bogusław Szczepka (Zakład Koksochemiczny) 11,6, 400 metrów Kazimierz Musiał (Walcownia Zimna Blach) 55,5, 800 metrów Stanisław Dragan (HPR) 2,08,4, skok w dal Eugeniusz Szymczyk (Odlewnie) 6,14, skok wzwyż Eugeniusz Szymczyk (Odlewnie) 1,68, pchnięcie kulą Lech Szymczyk 12,11.

W KOSZYKÓWCE

Zakład Koksochemiczny — Odlewnie 55:48. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Jach 21 i Bogdanowicz 17, a dla pokonanych Krupa 21 i Szymczyk 17.

W lidze koszykówki prowadzi w grupie I drużyna Odlewni przed zespołem Zakładu Koksochemicznego, w grupie II Dyrekcja Techniczna przed Głównym Energetykiem.

DYSKUSJA DOBIEGA KOŃCA

Tocząca się od kilku tygodni na naszych łamach dyskusja na tematy piłkarskie dobiega końca. W następnym numerze zamieścimy obszerny artykuł, przygotowany przez nowe kierownictwo sekcji piłki nożnej Hutnika, w którym Czytelnicy znajdą omówienie najważniejszych problemów tej sekcji.

DLA MŁODYCH AMATORÓW PIŁKI NOŻNEJ

Sekcja piłki nożnej Hutnika przyjmuje zapisy młodych chłopców do drużyn trampkarzy. Zapisy przyjmowane są w czasie treningów, które odbywają się w poniedziałki i środy od 16.00 do 18.00 na stadionie na Suchych Stawach.

PIŁKARZE NHKG W NOWEJ HUCIE?

W przyszłą sobotę 25 lipca zobaczymy zapewne w Nowej Hucie bardzo groźną drużynę czeskosłowacką z Nowej Huty im. Klementa Gottwalda. Piszemy „zapewne”, gdyż w chwili, gdy oddawałmy materiał do druku, pertraktacje nie zostały jeszcze zakończone, choć być już na najlepszej drodze. Blizsze szczegóły w następnym numerze.

O Złotą Kiełnię Budowlanych

Klub Sportowy „Wanda” organizuje wchodzący już w tradycję turniej tenisa stołowego o Złotą Kiełnię Budowlanych. Turniej odbędzie się w dniu 22 lipca br. od godziny 9.00 do 16.00 i zgromadzi zapewne — podobnie jak w ubiegłym roku — czołowe rakiety okręgu krakowskiego.

W najpiękniejszym sanatorium dla hutników

O kazaly gmach „Hutnika” jest tym dla Szczawnicy czym dla stolicy Pałac Kultury i Nauki. Widać go z każdego najodleglejszego punktu miasta, nigdy nie znika z pola widzenia. Udał się projektantom i budowniczym ten obiekt! Mimo swego charakteru wieżowca jakże pięknie harmonizuje z uzdrowskim i z pobliskimi górami!

Przed „Hutnikiem” kwitną czerwone róże. Na laweczkach wypoczywają kuracjusze. A w pobliskim parku zdrojowym szumi w gąsienicach modrzewi, dębów i cisów — letni wiaterek. Wchodzimy do budynku: śliczne wnętrza, dużo światła, króluje szkło i aluminium, dywan — tumania kroki.

Szybkobieżną windą unosimy się na 12 piętro. Tak, to tutaj, w jednym z pokoi mieszka nasi hutnicy z kombinatu. Przyjechalibyśmy na spotkanie z nimi, aby dowiedzieć się jak przebiega kuracja w Szczawnicy, jak się czują i co robią. W każdym 4-tygodniowym turnusie przebywa w „Hutniku” 10 kuracjuszy z HIL. Taki jest nasz „limit”.

Wśród hutników kombinatu zastajemy m. in. Stanisława Środę — I wytypała ze Stalowni, Bogdana Mazurkiewicza, Antoniego Podlewskiego — kierowca wózka z Ocynkowni, Włodzimierza Paruka — maszynistę lokomotywy spalinowej z Wydziału W-711, Henryka Baranowskiego z Wydziału Projektowo Konstrukcyjnego, Mariana Drąga, Bronisława Chrobaka — brygadzystę ślusarzy z Aglomerowni, Mieczysława Zajkiewicza, Zbigniewa...



„Hutnik” to cała swojej krasie.



W jednym z pokoi sanatorium zajmowanych przez naszych hutników.

— Jak wypoczywacie, za pytuję. Czy dobrze przebiega leczenie?

— Warunki mamy bardzo dobre. Zwykle całe przedpołudnia poświęcone są na zabiegi lecznicze — na różne solanki, komory pneumatyczne, na picie „Stefana” czy też „Józefiny”. Po obiedzie natomiast obowiązkowy wypoczynek — potem spacer, wycieczki (m. in. na szczyt Bryjarki, do Zakopanego, w Pieniny). Wyżywienie jest doskonałe, opieka lekarska troskliwa, słowem: sanatorium — cud.

Wieczorem uczestniczymy w przemiej uroczystości zorganizowanej w „Hutniku”. W sanatorium gości właśnie 10-tygodniowy kuracjusz. Na uroczystości przybyli: wice-minister, dyrektor generalny ZHŻIS mgr inż. Ryszard Trzcionka, przewodniczący ZG ZZH, poseł tow. Józef Kieszczynski, dyrektor ds. społecznych Zjednoczenia tow. Józef Szczepaniak, dyrektor Uzdrowska ordynator sanatorium dr Paweł Kubliński. Przemówienia, kwiaty i dyplom oraz upominki dla 10-tygodniowego pacjenta, którym okazał się stalownik z

Huty Bieruta w Częstochowie Franciszek Szkop. Jego poprzednikiem na liście gości „Hutnika” był Franciszek Idasiak — murarz z katowickiego HPR-u, jedyną z budowniczych obiektu i następnym — Wiktor Wacławczyk z Huty Batory.

Kilka ciekawostek o naszym hutniczym sanatorium. Gmach przekazany został do użytku i stycznia 1961 roku. Każdorazowo wypoczywa i leczy się w nim 197 hutników. Do tej pory przeprowadzono 600 tys. zabiegów leczniczych, wydano 750 tys. posilków, na utrzymanie obiektu poszło ogółem 27.398.000 zł. Już wkrótce w „Hutniku” przybędzie pokoi dla kuracjuszy, bowiem personele administracyjnej i „biały” otrzymuje właśnie przydział 19 mieszkań w nowych blokach.

Po części oficjalnej uroczystości, po rozdaniu nagród i dyplomów dla wyróżniających się pracowników sanatorium odbyła się przyjemna część artystyczna w wykonaniu zespołu estradowego ZDK HIL „Czarne Koty”. Zespół oraz jego soliści m. in.: Laryssa Wdzięczkowska, Edward Strojny, Włodzimierz Gurgul otrzymali potężną brawa.



Wiceminister, dyr. ZHŻIS tow. R. Trzcionka wręcza dyplom i upominki 10-tygodniowemu kuracjuszowi.

Foto: J. BROŻEK

niewa Polaka i Zygmunta Żołnę. Jest też jedyna przedstawicielka pięci pięknej p. Irena Ziółkowska z DI.

A W POGODNE POPOŁUDNIE ZA MIASTO...

Przy Placu Centralnym zwracają uwagę dwa autobusy huty i wokół nich spora gromada ludzi: gwar, śmiech, pospieszne ładowanie się do wnętrza pięknie lśniących w słońcu autokarów. Naturalnie hutnicza wycieczka nad rzekę i w lasy, jak to wesoło już w zwyczaj w kombinacie. Ale zaraz, przecież dziś ani sobota, ani niedziela... A więc zwykły, roboczy dzień środek tygodnia. Wycieczkowicze, to ludzie, którzy zeszli już ze swej zmiany i mogą czas wolny od zajęć w hucie wykorzystać jak najlepiej na wypoczynku. I dla nich Huta im. Lenina, jako pierwszy zakład produkcyjny w kraju, wprowadziła tę nową formę regeneracji sił, stwarzając możliwość wyjazdu na popołudniowe kilkugodzinne wycieczki w piękne podkrakowskie okolice lub nawet na uroczyste Zarabie w Myślenicach. Sprawa niesłychanie istotna, zwłaszcza dla stalowników pracujących już od dłuższego czasu w systemie czterozmianowym, a teraz dla wielkopieczowników wchodzących w nowy, skrócony tryb pracy. Przyrzeczenia Rady Kombinatu nie były pustym frazesem...

Niecała godzina w rozświetlanym autobusie, za którym podąża jeszcze drugi i już Myślenice. Jeszcze długi, nowoczesny most i otwiera się szeroka panorama gór z gęstymi lasami i błękitnymi niebami. W popołudniowym słońcu polanami. Postój autobusów i zarazem punkt zborny dla wycieczkowiczów pod wspólnym Ośrodkiem Wczasów i Wypoczynku Świątecznego CRZZ. Tutaj czyna już pierwsza postać: oszklona z wszystkich stron kawiarnia z

widokami na góry i tarasem, oraz obok — w drugim budynku — kregielnia, a także sala brydżowa — idealne rozwiązanie i zajęcie czasu, gdy pada deszcz.

Ale dziś nie pora na kawę, kregle i karty — słońce przypominało sobie, że to lipiec i świeci po kilku dniach mżawki i mgieł. Więc nad Rabę! Trzeba tylko wyminąć jeszcze ostrożnie nową pokusę, miłą kawiarnię z ogrodem, muzyką i daniem zwaną dość pretensjonalnie przez jej patronów z myślenickiej PSS Bar Caffé, a przez co złośliwszych bywałców po prostu Małym Gajem. Szukający ochłody po dniu pracy na gorących stanowiskach znajdują ją zaraz za kawiarnią, w dobrze utrzymanym parku z laweczkami, położonym nad brzegiem Raby, przekładający nad nią spacer i przejażdżkę kajakami idą jeszcze kilometr i trafiają na przystań przy nowym stopniu wodnym, wykańczanym na rzecę. Niebezpieczeństwa żadnego nie ma, gdyż po pierwszą MO czuwa, by nie puszczal się na wodę ktoś nie posiadający karty pływackiej, a po wtórę jest ratownik, sympatyczny student z Politechniki Krakowskiej, latem zamieniający się w wodniaka trochę dla sportu, trochę ze studenckiej potrzeby zarobienia grosza. A po trudach na gościnnych acz niezbyt obfitych na codzień wodach Raby, zaprasza... Mikrus. Naturalnie także ze znużeniem wszechwładnej na Zarabiu PSS. Kawa, ciastka, stoliczki na werandzie i wewnątrz ślicznej kawiarenki nadwodnej muszą skusić każdego, kto tutaj zawędrował. Są też miłośnicy lasu. Tych

spora gromadkę widać na górze, ponad linią najwyższych położonych w gęstwinie domów. Wprawdzie z grzybami na razie w okolicach Myślenic nie ma, ale zawsze coś się znajdzie, no i powiesz leśne nie ma wprost ceny po godzinach spędzonych w mieście. Wspinaczka łatwa nawet dla dzieci, których w obu autobusach przyjechało sporo, a korzyść dla zdrowia ogromna.

Uciekając godziny jak minuty, wody Raby polyskują w zachodzącym słońcu. Lasy ciemnieją w tonacji fioleto i błękitu wpadającego w granat. Kawiarnie na Zarabiu rozbiyskują dziesiątkami światła, jak w wielkim mieście i coraz silniejszym rozbrzmiewają gwarem, gdy cichną brzegi Raby, park i górskie drogi. Autokary hutnicze zapuszczają już motory, gromadzą wycieczkowiczów spieszenie wracają i zajmują swoje miejsca w wozach. Przed nocą trzeba być w Nowej Hucie, po czterech czy pięciu godzinach wspaniałej wycieczki. Żegnaj Rabo, jutro, pojutrze i w każdy pogodny dzień następnym wrócą tu znów hutnicze autobusy przepelnione dziesiątkami ludzi szukających kontaktu z przyrodą, rozrywki, wypoczynku. A więc do jutra, do nowych popołudniowych wakacji! Suma tych godzin na Zarabiu może dać czas spędzony w lasach i nad rzeką nie krótszy jak normalny, tradycyjny urlop. Słowo się rzekło — obietnica spełniona: ludzie z nowohucckiego kombinatu odpoczywają już teraz dłużej na świeżym powietrzu, niż „przepisowy” miesiąc czy dwa tygodnie w roku.

I. KOZ.

CO W TYGODNIU

KINA

SWIT — godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Winda towarowa”, prod. francusko-włoskiej, doz. od lat 12, od 21 do 24 bm. „Macario” — produkcja meksykańskiej, doz. od lat 16 (dodatek — „Szkic na szwetcie”).

SWIT mała sala — godz. 15, 17 i 19 od 17 do 20 bm. „W ściep ulicze”, prod. włoskiej, doz. od lat 16, od 21 do 24 bm. „Ostani kurs” — prod. polskiej, doz. od lat 16 — (dodatek — „A w niedzielę nad Wisłą”).

SWIATOWID — godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 17 do 21 bm. „Spotkanie ze szpiegiem” prod. polskiej, doz. od lat 12 (dodatek — „Stal... minuty... miliony”), od 22 do 25 bm. „Życie nie jest łatwe” prod. włoskiej doz. od lat 16 (dodatek — „Światło dnia”).

SWIATOWID mała sala — godz. 15, 17 i 19 od 18 do 21 bm. „Zabawa na 102” — prod. angielskiej, doz. od lat 12, od 22 do 25 bm. — prod. angielskiej, doz. od lat 12, od 22 do 25 bm. „Przygoda noworoczna” — prod. polskiej, doz. od lat 18.

SFINKS — godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 16 do 19 bm. „Jazz, jazz, jazz” — prod. angielskiej, doz. od lat 14, od 20 do 22 bm. „Kolorowe melodie” — prod. USA, doz. od lat 10, od 23 do 26 bm. „Pamiętnik pani Hanki” — prod. polskiej, doz. od lat 16.

KOLOROWE od 17 do 19 bm. „Pan Marszałek i ja” — prod. NFF, doz. od lat 16, od 21 do 23 bm. „Rozstanie” — prod. polskiej, doz. od lat 16, od 24 do 26 bm. „Śniegi w żalobie” — prod. USA, doz. od lat 12.

BALLADYNA od 18 do 19 bm. „Milczenie” — prod. polskiej, doz. od lat 16, od 22 do 23 bm. „Kobieta w szlafroku” — prod. angielskiej, doz. od lat 16.

19 bm. o godz. 15, w świetlicy wiejskiej w Pleszowie odbędzie się uroczysta impreza w wykonaniu zespołów własnych kapeli ludowej w Krzesławicach i aktorów scen krakowskich. W tym samym dniu, o godz. 18 podobna impreza odbędzie się w Branicach.

Otwarcie wystawy pt. „Pomniki XX-lecia” w hallu Domu Kultury HIL nastąpi 20 bm. o godz. 18. W tym samym czasie w os. Kolorowym otwarty zostanie Park Dziecięcy. W programie: występy zespołu estradowego KBW oraz ognisko harcerskie.

21 bm. o zmroku, nad Zalewem wświetlany będzie film prod. polskiej pt. „Sprawa pilota Marszałka”.

PROGRAM IMPREZ ZDK HIL

22 bm. o godz. 9 rano na stadionie KS „Hutnik” planowany jest wyścig kolarski, trasą: Stadion — al. Igołomska — pl. Centralny — al. Lenina — droga obok kombinatu — droga za lotniskiem — al. 29 Listopada — Prądnik Czerwony — Siemniki. Meta na Stadionie KS „Hutnik”.

TEATR LUDOWY

18 bm. godz. 19.15 „Mistrz Piotr Pethelin” i „Krótka rozprawa między panem, wójtem i plebanem”, 19 bm. godz. 19.15 „Antygona” — premiera, 20 bm. godz. 10.00 „Złota rybka” i godz. 19.15 „Śmierć na gruszy” (przedstawienie zamk.

Krzesławice to też Nowa Huta

Wyraźnego pecha ma do nas Administracja osiedla Na Wzgórzach Krzesławickich. Niedawno pisaliśmy o biurokratycznym i bezdusznym stosunku do ludzkich spraw — w przypadku Adama Wojtasia.

Dziś tematu dostarczył nam list Mieczysława Wileczyńskiego zamieszkałego w osiedlu Na Wzgórzach, bl. 9, m. 23.

Blok nr 9 — wieżowiec — przykto odróżnia się od pozostałych, uznanych za najładniejsze w całym Krakowie bloków. Nie tym, że nie został otynkowany, mimo, że

oddano go do użytku przed dwoma laty (Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych ma przecież swój plan), ale tym, że dojdzie do niego stanowi prawdziwy tor przeszkód. Jeśli są to pozostałości z okresu budowy — winna jest Administracja, że nie wymogła na budowniczych uporządkowania terenu. Jeśli za swym terenie — a dozorczy nie umieją dopilnować ładu w swoich blokach — wszystko rykoszetem zwraca się przeciwko Administracji. Mieszkańców bowiem trzeba pouczyć, a od dozorców wymagać.

PROGRAM TELEWIZJI

SOBOTA

Godz. 10.00 „Urok szatana” — film prod. francuskiej, doz. od lat 16, 17.15 Wyprawy Telewizyjnych Przyjaciół — „Wakacyjne Olimpiady”, 17.40 „Program tygodnia, 18.00 Program sportowy, 19.25 Wieczorne rozprawy, 19.50 „Dobranoc”, 20.00 Dziennik TV, 20.30 Progr. rozrywkowy „W czasie deszczu dzieci się nudzą”, 21.30 „Urok szatana” — film, 22.30 Dziennik TV.

NIEDZIELA

Godz. 14.30 „Na wczasach do miasta” — reportaż dla młodzieży szkolnej, 15.00 Niedzielną biada, 15.45 „Spacerkiem po kraju” — teleturniej, 16.45 „Muzyczne 20-lecie”, 17.35 „Ludzie i zdarzenia” — reportaż filmowy, 18.00 Program sportowy, 19.50 Dobranoc, 20.00 Dziennik TV, 20.30 Kwadrans recenzenta, 20.45 „Gdybym miał milion” — film nowelowy prod. USA, doz. od lat 16-18, 22.10 „Sportowa niedziela”, 22.40 Sprawozdanie filmowe z meczu piłki nożnej o Puchar Rapana.

PONIEDZIAŁEK

Godz. 10.00: „Spotkanie w Bajce” — film fab. prod. polskiej od lat 16, 15.15: Tr. z uroczystości odsł. pomnika Bohaterów Warszawy, 17.35: „Boże Narodzenie w Dingley Dell” — film z serii „Opowieści Dickensa”, 18.00: „Eureka” — magazyn popularno-naukowy, 19.30: Kino Krótkich Filmów, 19.00: Sprawozdanie filmowe z Centralnej Spartakiady w pływaniu w Szczecinie, 19.15: Manifest PKWN — program publicystyczny, 19.50: Dobranoc, 20.00: Dziennik TV, 20.30: Festiwal Teatrów — „La'o w Nohant” — Warszawa Iwaszewska, 22.30: Wiadomości dziennika TV.

WTOREK

Godz. 9.55: Powitanie delegacji krajów zaprzyjaźnionych przybywających na uroczystości Święta Cudrodzenia i XX-lecia PRL, 14.30: Transmisja uroczystego posiedzenia Wojewódzkiego, Miejskiego i Dzielnicowych Komitetów Frontu Jedności Narodu oraz Woje-wódzkiej, Miejskiej i Dzielnicowych Rad Narodowych Krakowa, 16.35: Romantyzm krakowski, — 16.55: Transmisja Centralnej Akademii, W przerwie — Polska Kronika Filmowa, W części artystycznej Akademii wystąpi Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”, 20.30: Dziennik TV, 21.00: Śpiewa Krystyna Sienkiewicz — progr. rozrywkowy, — 21.20: „Bryza”, 21.50: „Tradycja — jazz — piosenka” — program artystyczny dla młodzieży, 22.50: Wiadomości dziennika TV, 23.00: „Spotkanie w Bajce” — film.

ŚRODA

Godz. 9.55: Transmisja z defilady wojskowej i pochodu młodzieży, 14.30: Widowisko dla dzieci, 15.50: „Białe pióro” — nowela filmowa prod. polskiej dla młodzieży, 16.00: Sprawozdanie z finału Spartakiady XX-lecia, tr. z Stadionu X-lecia, 17.40: Estrada literacka — „Pamiętniki młodych chłopców”, 18.30: „Chwila wspomnień” — lata 1944-45, 19.00: „Spiewaj polskie piosenkarki”, 19.20: „W lipcowe dni” — program dokumentalno-historyczny, — 19.50: Dobranoc, 20.00: Dziennik TV, — 20.50: „Jadą goście jadą” — film fab. prod. polskiej od lat 16, 22.15: Wiadomości dziennika TV, 22.25: Wiadomości sportowe.

CZWARTEK

Godz. 17.30: „Zielone Zagłębie”, program publ. z Krakowa, 18.00: „Zemski Koszałkiński” — progr. publ. 18.30: „Przygody dziwnego psa Hucklberry”, 19.25: „Zbłędna” — magazyn młodzieżowy, — 19.25: „Spotkania z przyrodą” — program filmowy, 19.50: Dobra

PIĄTEK

Godz. 17.40: „Miasto i jego problemy”, 18.00: „Miś z okienka”, 19.15: Wszelchnia TV: „Sprawa honorowa” — z cyklu „Program na życie”, 18.45: „Dwie siostry” — film z serii „Gwiazdy filmu niemego”, 19.40: Telekorespondencje, 19.40: „Na półkach księgarskich”, 19.50: Dobranoc, — 20.00: Dziennik TV, 20.30: Festiwal Teatrów — „Stworzenie świata” — Izadora Szoka, 22.30: Wiadomości dziennika TV.

Redaguje Kolegium — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres redakcji: Huta im. Lenina Centrum Administracyjne Budynek „S”, Al. Lenina „B” — Telefon: Kierownik Ośrodka 128-99, Sekretarz odpowiedzialny redakcji: centrala 101-16 wewn. 47-69, Sekretariat administracyjny 55-61, Rozgłosnia Zakładowa 44-60.

NASZ NOWY KONKURS

Znamy ją 10 lat

1
Od jakiego ważnego wydarzenia określa się „wiek” naszej huty, czyli co stało się początkiem jej produkcji?



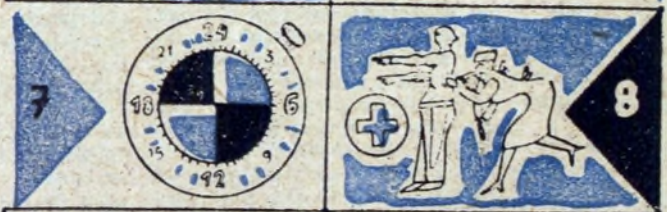
3
Które wydziały huty mają już dziesięć lat?



5
Jakie kraje są odbiorcami wyrobów HIL? (wymień przynajmniej dziesięć).



7
Jaki wydział pierwszy w HIL przeszedł na system czterozmianowy pracy?



9
9. Jakie placówki kulturalne w Nowej Hucie należą do HIL?



2
Ile stali produkuje obecnie HIL, a ile będzie produkować w r. 1970?

4
Ilu członków liczy obecnie załoga HIL i jaki jest procent zatrudnionych kobiet?

6
Jakie obiekty w hucie są obecnie w budowie?

8
Jaką nazwę nosi zakładowa służba zdrowia i jak nazwano utworzoną w kombinacie nową katedrę Akademii Medycznej?

10
Wymień dziesięć najpopularniejszych — naszym zdaniem — sportowców KS Hutnik.

O dziesięcioleciu Huty można pisać i mówić w różnych formach. Tym razem proponujemy nowy konkurs. Pytania konkursowe nie sprawiają nikomu większych trudności, tym bardziej, iż odpowiedzi na nie znaleźć można bądź w rysunkach konkursowych, bądź w artykułach zamieszczonych w tym numerze GNH.

Trzeba więc wypełnić czytelnie zamieszczony niżej kupon konkursowy, wyciąć go i wysłać na adres naszej Redakcji w kopercie zaadresowanej: Redakcja „Głosu Nowej Huty”, Centrum Administracyjne Huty im. Le-

nina, budynek 8, z dopiskiem: Konkurs „Znamy ją od dziesięciu lat”. Odpowiedzi konkursowe można nadsyłać do 22. VIII br. Czekają na Was:

- I NAGRODA — APARAT RADIOWY „KOLIBER”
- II NAGRODA — ZEGAREK NA RĘKĘ
- III NAGRODA — WIECZNE PIÓRO
- IV i V NAGRODA — WARTOŚCIOWE KSIĄZKI

ODPOWIEDZI NA KONKURS „ZNAMY JĄ OD DZIESIECIU LAT”

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

IMIĘ, NAZWISKO I ADRES:



Na nowych budowach

Jak już informowaliśmy, w głównym budynku nowej Stalowni huty rozpoczęto montaż urządzeń pierwszego 100-tonowego pieca konwertorowego. Roboty te prowadzi załoga KPBPP pod kierunkiem inż. Jana Bochenka oraz kilkuosobowa ekipa radzieckich specjalistów, która dokonuje spawania pierścieni wielkiego białaka konwertora o wysokości 8 metrów. Szczeliny pomiędzy pierścieniami pieca wypełniane są płynnym metalem, nagrzewanym przez łuk elektryczny. Aby wykonać prawidłowo te prace musi być zapewniony ciągły dopływ stabilnej energii elektrycznej. W tym celu uruchomiono trzy nowe podstacje ze stałym zasilaniem w prąd. Do dyspozycji spawaczy oddano również suwnicę lejniczą o nośności 180 ton i wózek do podnoszenia ciężarów o wadze 165 ton, nie mówiąc już o dobrze przygotowanym zapleczu. Zrobiono więc wszystko aby w terminie przekazać do eksploatacji dwa pierwsze konwertory, które rozpoczną pracę w przyszłym w roku.

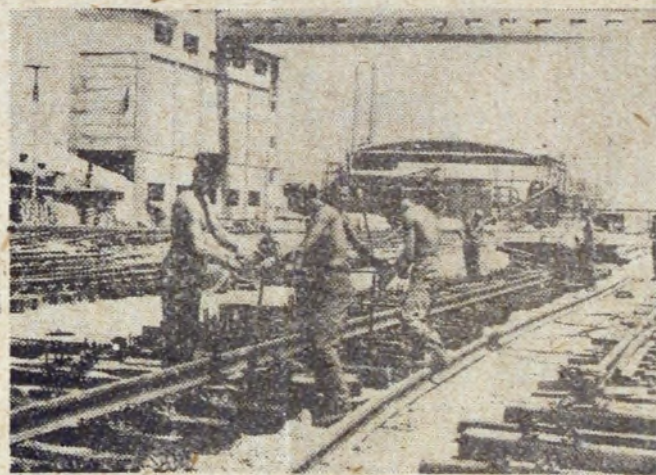
Bardzo wydajnie pracują budowniczowie drugiej nowoczesnej Aglomerowni. Na jej budowę zużyje się ponad 14,5 tys. ton konstrukcji i 11 tys. ton maszyn i urządzeń technicznych.

Tekst i foto: B. DZIEKAN

Kompleks obiektów Stalowni Konwertorowej



Spawanie pierścieni konwertora



W szybkim tempie prowadzi się roboty torowe.

Brygada cieśli Tadeusza Bięgosia pracuje obok nowej wywrotnicy wagonowej.

Niwelowanie terenu wokół nowowznoszonych obiektów Aglomerowni. (Zdjęcie na dole.)

Od A do Z

(Dalszy ciąg ze str. 3.)
wartości wyrobu, ekonomiki huty.

OCYNKOWNIA i dwie Ocynownie, to najnowsze i powiedzmy szczerze najcenniejsze nabytki w naszej hucie. Wytwarzany tu produkt odznacza się wysokim stopniem uszlachetnienia i co za tym idzie — wysoką ceną. Nasza blacha ocynkowana zdobyła sobie wstępny brzem miejsce na amerykańskim rynku zbytu.

PRODUKCJA uboczna wprowadzona u nas przed paroma laty i następnie niestety poniechana, była ciekawym przedsięwzięciem. Wytwarzaliśmy tak potrzebne dla budownictwa pustaki, dalej — taczki, piecyki, okładziny dla górnictwa i

na samym końcu — pralki elektryczne. Ponieważ jednak huta powinna się zajmować przede wszystkim produkcją hutniczą, a nie rzemiosłem, wydział zlikwidowano. Część jego agend objął Wydział Przerobu Żużla produkujący żużel granulowany i pumeks.

RURY zgrzewane należą do bardzo poszukiwanych wyrobów huty. Do tej pory wydział opuściło ponad 97 tys. km rur. Łatwo o efektywne porównanie: gdyby zmontować te rury w całość, można by nimi dwukrotnie otoczyć kule ziemską wokół równika i... jeszcze by pozostał nieliczny odcinek. Rury czarne ustąpiły już miejsca ocynkowanym, lakierowanym, gwintowanym.

SUMY wyłożone na budowę Huty im. Lenina wracają się począwszy od września 1956 roku, kiedy to po raz pierwszy został wygospodarowany zysk bilansowy. Pierwszym zaś rokiem w pełni przynoszącym zysk był rok 1957, w którym HIL zaczęła spłacać państwu nakłady poniesione na jej budowę. Już od roku 1959 sumy zysku i amortyzacji przekraczają kwoty wydatkowane na rozbudowę kombinatu, a dziś bliski jest moment całkowitego spłacenia przez hutę kosztów swojej budowy.

TORY kolejowe opłatają cały teren kombinatu misterną siecią. Gospodarze tego wszystkiego — kolejarze huty mają pełne ręce roboty. O sprawności ich pracy świadczy najlepiej wyeliminowanie kar umownych za postoje taboru kolejowego. Najtrudniejszy egzamin zdali — zresztą na „piątkę” — podczas ostawionej „zimy stulecia”.

URZĄDZENIA jakie mają do dyspozycji nasi hutnicy są pierwszorzędne, ale od szeregu lat prawdziwym problemem jest ich właściwa

konserwacja oraz remonty. Powołanie Oddziału HPR poprawiło nieco sytuację, ale w dziedzinie remontów, w dziedzinie zaopatrzenia w części zamienne, zadania są ogromne.

WALCOWNIE zamykają cykl produkcyjny huty i im należałoby poświęcić więcej uwagi. Bilans ich pracy zamyka się następującymi cyframi: 11 tys. ton kęsisk, 710 tys. ton kęsów, 7,1 mln ton blachy walcowanej na gorąco, prawie 2 mln ton blachy zimnej „czarnej”, 280 tys. ton blachy ocynkowej, 50 tys. ton blachy ocynkowej, 730 tys. ton profili drobnych i 48 tys. ton drutu. Cyfry te mówią same za siebie!

ZAKŁADY Lecznico-Zapobiegawcze HIL troszczą się o zdrowie naszej załogi. Mamy u nas w hucie świetnie wyposażone przychodnie, pogotowie ratunkowe, a ostatnio nawet Katedrę Medycyny Pracy. „Biały personel” dokłada wielu starań, aby hutnicy cieszyli się naprawdę dobrą zdrowiem.
Oprc. JD

